



TYGODNIK SANOCKI

Pielęgniarki grożą strajkiem

Po siedmiu latach czekania na podwyżki pielęgniarki i położne zdecydowały się na strajk. – 12 maja odejmiemy od łóżek. Już dzisiaj o tym mówię, byście zastanowili się, gdzie przenieść pacjentów – powiedziała Małgorzata Sawicka, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, zapowiadając ich strajk podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Sanockiego. Sytuacja jest poważna.

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

Temat służby zdrowia zdominował obrady powiatowego samorządu. Dyrektor szpitala Adam Siembab poinformował radnych o sporze zbiorowym ze związkami zawodowymi. – Zaczęło się w grudniu ubiegłego roku od sporu ze związkiem pielęgniarek i położnych, później przyłączyły się pozostałe, w sumie pięć związków. Pielęgniarki początkowo oczekiwały wzrostu pborów o 500 zł i corocznej indeksacji o 15 procent, aż do osiągnięcia średniej krajowej. Potem obniżyły żądania do 300 zł, przy czym 200 zł miałyby dostać od początku bieżącego roku, a 100 zł od 1 lipca. Taki wzrost płac dałby łącznie 1,962 mln zł w tym roku i 2,355 mln w przyszłym. Inne związki też chcą podwyżek, więc kwotę żadaną przez pielęgniarki należałoby pomnożyć razy dwa. W sumie daje to ok. 8,7 mln. zł. Jeżeli chodzi o moje osobiste zdanie, to powiem wprost – związki zawodowe mają całkowitą rację, podwyżki im się należą. Pytanie brzmi: gdzie znaleźć pieniądze, skoro kontrakt mamy



Na sesji pojawiła się mocna reprezentacja sanockiego szpitala. Oprócz dyrektora Adama Siembaba głos zabierały także siedzące obok niego: Maria Szalankiewicz-Skoczynska, Małgorzata Sawicka i Jolanta Prosiecka (w kolejności od lewej).

niższy niż przed rokiem? – pytał szef sanockiej lecznicy.

Wielkie wrażenie zrobiło wystąpienie przewodniczącej Sawickiej. – Reprezentuję dużą grupę pracowniczą – 372 pielęgniarki i położne. Większość z nich całe życie zawodowe związana jest z naszym szpitalem. To one go budowały. Polityka kadrowa sprawiła, że w Sanoku średnia

wiek pielęgniarek zbliża się do 50 lat. Wkrótce możecie zetknąć się z problemem braku pielęgniarek. Do tej katastrofy dojdzie już wkrótce, a głównym powodem będzie system wynagradzania. Wiele z nas może zrezygnować z pracy przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Myślicie, że nie mamy alternatywy? Otóż mamy. Firmy

rekrutujące do pracy w Niemczech i Austrii szukają pielęgniarek – są w stanie zatrudnić każdą, która zgodzi się wyjechać. Ale czy o to chodzi, by polskie pielęgniarki pielęgnowały niemieckich starszków, skoro mamy własnych? Żadna z nas nie chce wyjeżdżać za granicę, ale sytuacja może nas do tego zmusić.

Jeżeli szpital ma jakiś budżet, to musi podzielić go tak, by docenić grupę zawodową, która przez 7 lat nie miała żadnych podwyżek, a jest maksymalnie obciążana pracą. To państwo odpowiadacie za opieką zdrowotną na naszym terenie. To na waszych barkach spoczywa odpowiedzialność za zdrowie mieszkańców powiatu. Pomyślcie, skąd po-

zyskać środki. To nasze ostatnie spotkanie mediacyjne. I niestety, już dzisiaj jest niemal pewne, że mediacje zakończą się fiaskiem. 12 maja odejmiemy od łóżek – uprzedzała M. Sawicka.

– Proszę zrozumieć decyzję pielęgniarek o strajku, bo one doskonale wiedzą, że to jedyny sposób. Pokazał to przykład anestezjologów – najpierw były prośby, potem mediacje, a na koniec nastąpiło odejście od łóżek. Po tym dostali duże podwyżki – dodała Jolanta Prosiecka, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia.

– Wszyscy doskonale rozumiemy trudną sytuację pielęgniarek. Naszym moralnym obowiązkiem jest poprzeć ich roszczenia, bo zarabiają za mało. Trzeba jednak pamiętać, że szpital jest finansowany tylko z kontraktu Narodowego Funduszu Zdrowia. My możemy mu co najwyżej pomóc, np. przez zakup sprzętu. W żadnym wypadku nie wolno nam jednak uczestniczyć w finansowaniu plac, to prawnie zabronione – ripostował starosta Roman Konieczny.

W pewnym momencie radna Zofia Kordela-Borczyk zapytała, dlaczego na sali nie ma żadnego przedstawiciela lekarzy. Wywołało to konsternację, tym bardziej, że nie od dziś wiadomo, że dysproporcje plac w służbie zdrowia to drażliwy temat. A przecież wszyscy jej przedstawiciele mają podobne żołądki, rachunki do zapłacenia i dzieci do wykształcenia. Choćby z tego względu należy zrozumieć żądania pielęgniarek. I to, że we wtorek zamierzają odejść od łóżek pacjentów. W pewnym momencie trzeba powiedzieć „stop”.

KOLEJNA REWOLUCJA MAGDY GESSLER



8

MINISTER DAŁ NA RUINY



9

CHLEB OD ROLNIKA



9

Wybieramy prezydenta

W najbliższą niedzielę, 10 maja, w całym kraju odbędą się wybory prezydenckie. Wystartuje w nich 11 kandydatów – 10 mężczyzn i 1 kobieta. Według sondaży największe szanse na zwycięstwo mają urzędujący prezydent Bronisław Komorowski oraz Andrzej Duda z PiS, którzy prawdopodobnie spotkają się w II turze. Jeśli do niej dojdzie, ponownie pójdziemy do urn 24 maja.

W wyborach prezydenckich ostatecznie zmierzają się ubiegający się o reelekcję Bronisław Komorowski (z poparciem PO), Andrzej Duda (PiS), Magdalena Ogórek (z poparciem SLD), Adam Jarubas (PSL), lider Twojego Ruchu Janusz Palikot, Janusz Korwin-Mikke (ugrupowanie KORWiN), muzyk Paweł Kukiz (bezpartyjny), Jacek Wilk (Kongres Nowej Prawicy), Marian Kowalski (Ruch Narodowy), Paweł Tanajno (Demokracja Bezpośrednia) oraz reżyser Grzegorz Braun (bezpartyjny).

Z sondaży wyborczych wynika, że największe szanse na zwycięstwo ma obecny prezydent Bronisław Komorowski, który cieszy się największym zaufaniem wśród Polaków. Obowiązki głowy państwa pełnić zaczął po katastrofie smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 roku. W przedterminowych wyborach, które odbyły się w tym samym roku, pokonał Jarosława Kaczyńskiego. Za najmocniejszego rywala Komorowskiego uważany jest kandydat Prawa

i Sprawiedliwości Andrzej Duda – 42-letni doktor nauk prawnych, pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego i poseł PE. Był wiceministrem sprawiedliwości w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, pracował także w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Coraz większym poparciem cieszy się niezależny kandydat Paweł Kukiz, muzyk, niegdysiejszy lider zespołu „Pierśi”. Jego hasła dotyczące wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW) czy walki z „partiokracją” zyskują coraz więcej zwolenników, których poparcie daje mu na finiszu kampanii dwucyfrowy wynik i trzecie miejsce w stawce.

Czy sondaże znajdują potwierdzenie w wynikach głosowania, przekonamy się już niebawem. Głosujemy w obwodach wyborczych utworzonych przy ostatnich wyborach samorządowych. Lokale wyborcze czynne będą od 7. do 21. Chcąc oddać ważny głos, wybieramy z listy jednego kandydata, przy nazwisku którego stawiamy znak „X”. /jot/

Idzie Wojtyła do klasztoru...

W Zagórz, przy drodze do ruin klasztoru ojców karmelitów, stanie rzeźba Jana Pawła II. Przedstawia ona Karola Wojtyłę jako wędrowca, turystę, pielgrzyma. Święty ma na sobie papieski stój, a w ręku kostur, taki, jakim zapewne podpierał się, wędrując po bieszczadzskich szlakach.

W latach 50. i 60. XX wieku Wojtyła był w Bieszczadach wielokrotnie, jako duszpasterz akademicki, biskup i kardynał. Odwiedzał też Zagórz. Ks. Józef Kasiak, proboszcz parafii Stary Zagórz, mówi, że są udokumentowane trzy takie wizyty. Na pewno był w ruinach klasztoru, aby odwiedzić mieszkającego tam ojca Józefa Prusa, swojego spowiednika, przyjaciela i jednocześnie krajana z Wadowic. Było to w latach, kiedy próbowano odbudować zagórski karmel.

Figura stanie przy drodze na wzgórze, powyżej źródelka. Autorem rzeźby jest Krzysztof Śliwka z Rymanowa Zdroju. Poświęcenie figury odbędzie się 30 maja. (z)



Lotnicze pogotowie od kuchni

Gratka nie lada – będzie można zwiedzić bazę Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, obejrzeć stacjonujący tam śmigłowiec, porozmawiać z załogą.

W sobotę, 9 maja, w ramach akcji promującej projekty dofinansowane ze środków unijnych, w godzinach 10-14, odbędzie się dzień otwarty w bazie LPR przy ulicy Białogórskiej. Organizatorzy przewidzieli różne atrakcje: zwiedzanie nowej bazy, wybudowanej w 2012 roku, naukę

zasad udzielania pierwszej pomocy, konkursy z nagrodami dla dzieci. Oczywiście, będzie też możliwość obejrzenia śmigłowca ratunkowego, czyli „latającej karetki”, którą nieraz obserwujemy na niebie, kiedy wyrusza na akcję albo zmierza w kierunku sanockiego szpitala. (z)

Zdejną wreszcie bambusowe stelaże

W najbliższym czasie firma z Rzeszowa zdemontuje bambusowe stelaże umieszczone na lipach przy placu św. Michała i ulicy Piłsudskiego. Wreszcie, bo „kosmiczne konstrukcje” nie dodają drzewom urody, a połamane i zdekompletowane wręcz szpecą i denerwują.



Stelaże miały być usunięte pod koniec kwietnia. Firma obiecuje, że robi to w najbliższym czasie.

To na tyle, że stały się tematem oficjalnego zapytania na sesji Rady Miasta, które złożył 31 marca radny Krzysztof Banach. Dywagował na ich temat również Piotr Kolano, autor naszej rubryki „Sanockie kwiatki”.

Lipy zostały posadzone po zakończeniu rewitalizacji centrum jesienią 2012 i wiosną

2013 roku. Zaraz potem pojawiły się na nich bambusowe konstrukcje, które – jak tłumaczyli urzędnicy – miały pomóc w formowaniu koron drzew w sześciany. Mijają więc prawie trzy lata, odkąd „zdobią” jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc w centrum miasta.

Z informacji uzyskanych w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych wynika, że jeszcze w tym miesiącu zostaną usunięte przez firmę, której zlecono posadzenie drzew i opiekowanie się nimi do czasu, aż uzyskają pożądaną kształt. – Tego typu konstrukcje ułatwiają prowadzenie i cięcie korony. Zdejmuje się je po upływie mniej więcej dwóch lat – wyjaśnia Elżbieta Pragłowska z Centrum Ogrodniczego „Zielony Klomb” z Rzeszowa. Lipy drobnioliste rosnące przy placu św. Michała i ulicy Piłsudskiego zostały sprowadzone z Holandii. Potrzebowały dwóch-trzech lat na dobre ukorzenie i zaadaptowanie do nowych warunków. I dopiero teraz powinny „pójść” w koronę. – W firmie mamy dwa zapasowe egzemplarze, które posadziliśmy w skrzyniach produkcyjnych i widać, że nie rozwijają się tak dobrze, jak te rosnące w gruncie, mimo że na placu św. Michała są obudowane płytami – zauważa pani Pragłowska. W ciągu minionych sezonów drzewa były czterokrotnie przycinane; zasilano je również nawozami i podlewano. – W maju wykonamy ostatnie już cięcie i zdejmemy stelaże – zapowiada nasza rozmówczyni. (jz)

Wolontariusze Roku wrócili z Belgii

Z pięciodniowej wycieczki do Belgii wróciły wolontariuszki Powiatowego Centrum Wolontariatu – laureatka i nominowane do tytułu w corocznym konkursie na Wolontariusza Roku. Zmęczone, ale bardzo zadowolone, dzieliły się wrażeniami z podróży.

Atrakcją było sporo: zwiedzanie Brugii i Brukseli, wizyta w Europarlamentcie, spotkanie z europosłanką Elżbietą Łukacijewską. Wszystko dzięki temu, że przed czternastu laty pomysł na stworzenie struktur wolontariatu z Kanady przywozła Czesława Kurasz – obecnie szefowa Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku. To za granicą napańczyła się, jak bardzo ważną, ale i docenianą formą działania jest bezinteresowna pomoc innym. – Jeżeli dwie osoby składają podanie o pracę i obydwie mają podobne kwalifikacje, zawsze przyjęta zostanie ta, która ma wpisana w CV taką właśnie działalność – wspomina. – A że u niektórych pomaganie to naturalna potrzeba, innych zaś trzeba zachęcić, stąd liczne konkursy, wybory Wolontariusza Roku i – wreszcie – wyjazdy, w których organizacja pomaga między innymi europosłanką.

W tym roku do Belgii pojechała Wolontariuszka Roku Amelia Solon z ZS 2 z opiekunką szkolnego koła Agatą Lubieniecką-Plaziak, z II LO – Kinga Kowalik z opiekunką Ireną Gil-Storoszczyk, z ZS 3 Joanna Ziemiańska



Amelia Solon – Wolontariuszka Roku 2015.

z opiekunką Lucyną Malik, z PWSZ – Elżbieta Trebenda z Teresą Maliwiecką, z Uniwersytetu Trzeciego Wieku – opiekunka koła Halina Demiańczuk-Szpyrka i Grażyna Papisz.

– Serdecznie dziękuję wszystkim moim wolontariuszom, ale także Starostwu Powiatowemu w Sanoku i dyrektorom szkół, przy których działają koła, za ogromną przychylność, jaką okazują naszym inicjatywom – mówi Czesława Kurasz. – Skuteczność naszych działań to także ich zasługa. (as)

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor techn.: Artur Kucharski. Korekta: Anna Strzelecka. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Chwilowa nieuwaga sprawiła, że 70-letni mieszkaniec Sanoka stracił portfel wraz z dokumentami oraz pieniędzmi w kwocie 100 zł. Nieznany sprawca wyciągnął go z wewnętrznej kieszeni kurtki poszkodowanego. Do kradzieży doszło 30 kwietnia na ul. Kościuski.

* Tego samego dnia nieustalony oszust – przy wykorzystaniu sieci Internet – usiłował dokonać przelewu 14.000 zł z konta bankowego mieszkanki Sanoka, po uprzednim przechwyceniu danych dostępowych do rachunku.

* Również 30 kwietnia miało miejsce włamanie do volkswagena passata zaparkowanego przy ul. Lipińskiego. Sprawca dostał się do wnętrza pojazdu, skąd ukradł radioodtwarzacz samochodowy, głośnik, dokumenty oraz etui z płytami CD o łącznej wartości około 700 zł. Złodziej zabrał też pudełko zawierające złoty pierścionek, wyceniony na 200 zł.

* Policjanci sanockiej KPP interweniowali 1 maja wobec pijanego autostopowicza. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że dwóch mężczyzn jadących samochodem w kierunku Sanoka wzięło po drodze osobnika łapiącego tzw. „stopa”. Na ul. Krakowskiej wszczął on burdę, awanturując się z podwożącymi. Agresorem okazał się 20-letni mieszkaniec Rzeszowa, w organizmie którego stwierdzono ponad 2,3 promile alkoholu. Został zatrzymany w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia.

* W niedzielę (3 bm.) kilkanaście minut po godz. 21 pracownica jednego z hoteli znajdujących się na terenie Sanoka poprosiła policjantów o pomoc. Kobieta poinformowała, że ma problem z nietrzeźwym i agresywnym klientem. Awanturnikiem okazał się 49-letni mieszkaniec województwa małopolskiego. Mężczyzna nie chciał się uspokoić, nie reagował na polecenia policjantów. Po zbadaniu trzeźwości agresora okazało się, że ma w organizmie blisko 3 promile alkoholu. 49-latek noc spędził w policyjnym areszcie. Za zakłócanie porządku publicznego odpowie przed sądem. Grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Zagórz

* W niedzielę (3 bm.) po godz. 17 na ul. Bieszczadzkiej doszło do wypadku drogowego. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący fordem 23-letni mieszkaniec powiatu sanockiego – skręcając w lewo – nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzystce, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów. Kierująca jednośladem 17-latką doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

* Prawdopodobnie zwarcie instalacji elektrycznej stało się przyczyną pożaru kuchni w domu jednorodzinnym w Zahutyniu (3 bm.). Zniszczeniu uległ sprzęt kuchenny oraz wnętrze pomieszczenia wraz z oknem. Trwa dokładne szacowanie strat. Ogień nie zagroził sąsiednim budynkom.

Łącznik do obwodnicy na liście RPO

Łącznik do sanockiej obwodnicy znalazł się na 5. miejscu wśród 32 zadań umieszczonych na wstępnej liście projektów drogowych przewidzianych do realizacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Planowane dofinansowanie opiewa na kwotę 13,6 mln zł.

packim Zarządem Dróg Wojewódzkich oraz Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad – informuje Rafał Jasiński, doradca burmistrza.

Stąd pomysł, aby łącznik potraktować jako drogę wojewódzką, a jej budowę sfinalizować przy pomocy Urzędu Marszałkowskiego.

Po kilku miesiącach starań przygotowano wniosek wraz z dokumentacją. W kwietniu Zarząd Województwa podjął uchwałę o finansowaniu budowy łącznika o długości 1,4 km, który połączy obwodnicę z rondem im. Zdzisława Beksińskiego.

Wartość całej inwestycji to około 16 mln złotych. Marszałek zapewni 85 procent czyli 13,6 mln zł, a resztę dołoży miasto. – Musimy ponieść koszty przygotowania dokumentacji oraz terenów pod budowę. Nasz wkład wyniesie 2,4 mln złotych – informuje Jasiński.

Budowa łącznika ma ruszyć równocześnie z budową obwodnicy. Dzięki temu nowo powstały ciąg komunikacyjny będzie mógł być w pełni wykorzystany. – Dalsze starania burmistrza dotyczą takiego uregulowania przebiegu dróg krajowych i wojewódzkich przez miasto, by utrzymanie głównych szlaków nie obciążało budżetu Sanoka – dodaje doradca.

Jolanta Ziobro



Łącznik skomunikuje obwodnicę z miastem.

Wstępna lista projektów drogowych jest jednym z załączników do RPO, który został przyjęty przez Zarząd Województwa Podkarpackiego w marcu tego

roku. Znalezienie się na tej liście wymagało, oczywiście, zabiegów. – Burmistrz Tadeusz Pióro odbył wiele spotkań z marszałkiem, Zarządem Województwa, Podkar-

Budowa łącznika własnymi siłami przez Sanok nie wchodziła, rzecz jasna, w grę, nie tylko ze względu na stan finansów miejskich, ale też i koszty inwestycji: 16 mln zł.

Szalał czerwony kur

W ciągu ostatnich dni na terenie powiatu sanockiego doszło do kilku pożarów budynków mieszkalnych, z których dwa okazały się nader groźne. W piątek strażacy walczyli z ogniem w Tyrawie Solnej, w środę – w Tarnawie Górnej. W obu przypadkach żywioł zaatakował w biały dzień.

W Tyrawie Solnej zapalił się drewniany budynek, niedawno wyremontowany przez właścicieli. Domownicy, którzy zauważyli pożar około godz. 11.30, próbowali ugasić go wodą z ogrodowego węża. Nieste-

ty, nie dali rady. Na pomoc wezwano strażaków. Do akcji skierowano jeden zastęp JRG PSP z Sanoka, na miejscu pomagali też junacy OSP z Tyrawy Solnej i Mrzygłodu (dwa zastępy). Ogień strawił częściowo ściany przykryte

regipsami, stropy, instalacje, podłogi na poddaszu. – Prawdopodobną przyczyną pożaru było rozszczenie przewodu kominowego, w pobliżu którego zapaliła się ściana przykryta regipsem – wyjaśnia st. kpt. Grzegorz Oleńczak, rzecznik sanockiej PSP. Straty oszacowano na 50 tys. zł. Wartość uratowanego mienia wyceniono na 200 tys. zł.

Do kolejnego pożaru doszło w środę około godz. 11.25 w Tarnawie Górnej. Pożar zauważyli pracownicy fir-

my telekomunikacyjnej, którzy pomogli dwóm osobom znajdującym się w środku wyostać się z drewnianego domu. Na miejscu poszkodowanym została udzielona pomoc medyczna. Oboje odmówili przewiezienia do szpitala. W akcji gaśniczej uczestniczyli dwa zastępy JRG PSP z Sanoka oraz trzy OSP z Tarnawy Górnej, Czaszyna i Zagórze. Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

/k/

Chodnik z bardzo długą brodą

Doczekamy się w końcu chodnika na całej długości ulicy Feliksa Gieli – bardzo potrzebnego, w ruchliwej i niebezpiecznej części centrum miasta. Boje o jego powstanie toczą się od ośmiu lat. W tegorocznym budżecie zarezerwowano na ten cel 43 tys. zł.

Radny Jan Wydrzyński, przewodniczący Komisji Infrastruktury Miejskiej, wcześniej członek Rady Dzielnicy Śródmieście, żartuje, że to „chodnik z bardzo długą brodą”, a o historii jego powstania można by napisać książkę. Na przestrzeni ostatnich lat budowano go po kawałeczku, po jednej i drugiej stronie drogi, a to koło sklepu motoryzacyjnego, a to szale-



Chodnik przy ulicy F. Gieli jest niezbędnym.

sób zliczyć pism i interwencji kierowanych do urzędu i rady w tej sprawie. Zmieniały się też koncepcje dotyczące odcinka w dolnej części ulicy, od „Stokrotki” do Słowackiego. Raz mówiło się o budowie po „zachodniej”, a raz po „wschodniej” stronie. – Ostatecznie, po mojej interwencji, chodnik powstanie po „zachodniej”, czyli od wejścia do „Stokrotki” po ulicę Słowackiego, około 130 metrów bieżących – wyjaśnia Jan Wydrzyński.

Wypadałoby się cieszyć, choć z drugiej strony płakać, że tak drobne w sumie sprawy wymagają stoczenia wieloletnich batalii, czego przykładem jest wspomniany chodnik...

(z)

Przetargi na osuwiska rozstrzygnięte

Urząd Miasta rozstrzygnął przetargi na zabezpieczenie osuwisk na skarpie miejskiej poniżej budynku Rynek 15 oraz na Górze Parkowej. Umowy z wykonawcami zostaną podpisane w najbliższym czasie. Dzięki temu, że ceny zaoferowane w przetargach były niższe od kosztorysów inwestorskich, miasto zaoszczędzi 265 tys. zł.

Do przetargu na skarpe stanęły trzy podmioty. Wygrała firma „Remost” z Dębicy, znana w Sanoku z dobrej strony, gdyż latem 2014 roku realizowała na zlecenie powiatu podobną inwestycję, o łącznej wartości 2,5 mln zł: zabezpieczenie osuwiska przy ulicy Szopena, powyżej Bursy Szkolnej.

Zaproponowana przez „Remost” cena to 2,7 mln zł netto, a z podatkiem VAT – blisko 3,4 mln zł. Umowa zostanie podpisana 12 maja i w ciągu siedmiu dni inwestor musi przekazać plac budowy. Wykonawca ma 180 dni na realizację zadania. A nie będzie ono łatwe, zważywszy na trudny teren: skaliste podłoże i strome, wysokie zbocze, praktycznie niedostępne od Rynku.

W drugim przetargu – na zabezpieczenie Góry Parkowej – startowało sześć firm. Wygrała spółka AARSLEFF,

będąca częścią międzynarodowego koncernu, którego siedziba mieści się w Danii. Po zawarciu umowy firma będzie miała 60 dni na realizację zadania. Wartość prac to ponad 800 tys. zł.

Oba zadania będą realizowane przy wsparciu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Miasto otrzymało promesę na 3,6 mln zł, ale w związku z tym, że ceny zaproponowane w przetargu są niższe niż w kosztorysach inwestorskich, dotacja zostanie pomniejszona. Proporcjonalnie zmniejszy się też udział miasta. – Na Rynek 15 było przewidziane w budżecie 900 tys. zł, a na Górę Parkową 244 tys. zł, a więc ponad 1,1 mln zł. Obecnie zaoszczędzimy w sumie 265 tys. zł – wyjaśnia Piotr Bochnia, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych.

(jz)



Specjalistyczny sprzęt, za pomocą którego „Remost” wykonywał w ubiegłym roku wzmocnienia przy ulicy Szopena, wierząc otwory o głębokości nawet kilkunastu metrów.

Oko w oko z księdzem Oko

Aktywny publicysta, autor książek, błyskotliwy dyskutant – który chętnie podejmuje polemiki z czołowymi polskimi feministkami – ks. prof. dr hab. Dariusz Oko odwiedzi dziś Sanok, aby wygłosić wykład na temat „Gender jako zagrożenie dla dzieci, młodzieży i rodziny”.

Znany jest z udziału w różnych programach telewizyjnych – np. u Moniki Olejnik ścierał się z Wandą Nowicką – jego wystąpienia można obejrzeć na YouTube. Ma tytuł doktora teologii i doktora habilitowanego filozofii. Kieruje Katedrą Filozofii na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie. Podróżuje po całym świecie, dziesięć lat pracował za granicą, m.in. w Niemczech. W ostatnich latach dużo uwagi poświęca ideologii gender, wskazując na zagrożenie cywilizacyjne,



jakie ta niesie ze sobą. Jego wykład odbędzie się dziś (piątek, 8 maja) w salce katechetycznej przy kościele Chrystusa Króla o godz. 18.45. (z)

Najpierw modlitwa, potem wiec

Na tydzień przed wyborami główni przedstawiciele polskiej prawicy – na czele z Andrzejem Dudą, kandydatem PiS na Prezydenta RP – przybyli do sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie, by wspólnie z mieszkańcami modlić się do patrona o pomyślną przyszłość Ojczyzny.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Kandydatowi na prezydenta towarzyszyli: prezes PiS Jarosław Kaczyński i wiceprezes Beata Szydło, wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz uczestnicy porozumienia zjednoczeniowego: Jarosław Gowin (Polska Razem), Zbigniew Ziobro (Solidarna Polska), Marek Jurek (Prawica Rzeczypospolitej), Paweł Kowal i kilku innych parlamentarzystów. Władze województwa reprezentował marszałek Władysław Ortyl, nie zabrakło też samorządowców oraz sympatyków prawicy z powiatu i miasta. W uroczystościach, które uświetnili kosynerzy z Cielikina koło Jasła, uczestniczyli również rolnicy oraz okoliczni mieszkańcy.

Religijno-patriotyczną uroczystość związaną z obchodzoną 16 maja liturgicznym świętem patrona Polski, którą zorganizowano w dniu Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, wypełniły droga krzyżowa oraz okolicznościowa msza św. z homilią proboszcza ks. Józefa Niżni-



Andrzej Duda na schodach Bobolówki.

ka. A potem odbył się wiec wyborczy Andrzeja Dudy. Nawiązując do Dnia Flagi i narodowych barw, mówca podkreślił na wstępie, iż to „wiarę katolicką jest tym fundamentem, który ukształtował pokolenia, naszą tradycję, naszą kulturę” i pozwolił przetrwać ponad 120 lat zaborów.

Przywołując Jana Pawła II, mówił o trwaniu w „podstawowych wartościach”, które trzeba krzewić wśród młodego pokolenia i bronić przed zalewem obcych, sprzecznych z tradycją wzorów, co jest zadaniem również władz państwowych.

Zdaniem kandydata, Polacy „mają prawo oczekiwać sprawiedliwości prawnej, społecznej i regionalnej”, której

dziś nie ma. Władze powinny realizować „polskie interesy”, stworzyć możliwości powrotu tych, którzy wyjechali, dbać, aby polska ziemia nie dostała się w ręce obcokrajowców. Rolnicy powinni mieć wyrównane dopłaty bezpośrednie i rekompensaty z UE, a firmy „preferencyjne warunki w przetargach”, nawet jeżeli oznacza to „nieodzwoloną pomoc publiczną, która będzie kwestionowana przez Komisję Europejską”. Jednocześnie mówca podkreślał, że Polska potrzebuje „reindustrializacji, odbudowy przemysłu” i dodatkowych pieniędzy z Unii Europejskiej. Polskiemu społeczeństwu trzeba też „przywrócić wiarę w polskie państwo”, co wyma-

ga zmiany władzy. „Żeby do Polski wróciło elementarne poczucie sprawiedliwości, żeby państwo było równe dla wszystkich.”

To, co wydarzyło się 2 maja na Bobolówce w Strachocinie, dla jednych było dużym wydarzeniem, dla innych – zgrzytem. – *Byłem, widziałem i mam niesmak z powodu, że politykę miesza się z religią. Ta droga krzyżowa i msza były niczym jeden wielki polityczny wiec. To wyczytywanie nazwisk polityków i ugrupowań przy ółtarzu... Kościół powinien być miejscem modlitwy, a nie nachalnej agitacji – podkreśla jeden z uczestników. Nic dodać, nic ująć.*

Wakaty, stypendia i statut

Sesję Rady Powiatu Sanockiego zdominowała sprawa strajku pielęgniarek, choć nie brakowało też innych tematów. Do najważniejszych zaliczyć można: przyjęcie nowego statutu, zmianę regulaminu stypendiów i uzupełnienie składów komisji stałych.

Zacznijmy od ostatniego punktu, bo wakaty likwidowano już w pierwszej części sesji. Radni przegłosowali odwołanie Komisji Doradźczej do Spraw Ustalenia Sieci Szkół, której efektem pracy to m.in. propozycja przeniesienia Zespołu Szkół nr 5 do budynku Zespołu Szkół nr 4 (uchwała intencyjna pozytywnie zaopiniowana). Jej obowiązki w naturalny sposób przejmie Komisja Oświaty, Kultury i Turystyki, w skład której weszli: Robert Pieszczoł – przewodniczący, Andrzej Chrobak, Jerzy Zuba, Kazimierz Węgrzyn, Jan Jaślar, Kazimierz Wolański, Janusz Cecała, Marian Zubek i Sebastian Niżnik. Uzupełniono też składy Komisji Regulaminowej, Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Transportu, Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska – do obydwu wszedł radny Wolański.

Długo dyskutowano nad zmianą regulaminu przyznawania stypendiów. Propozycja zarządu, by kwotę 200 zł miesięcznie nagradzać uczniów ze średnią ocen 5,5 lub wojewódzkich finalistów i laureatów olimpiad i konkursów oraz medalistów zawodów sportowych ze średnią 5,2, nie

spodobała się części radnych. Ich zdaniem średnie były zbyt wysokie. – Czy warto oszczędzać na dzieciach? – pytał radny Niżnik. – Niektórych za wysoka średnia zniechęca – wtórował Bogdan Struś. – Masowość też nie jest motywująca – ripostowała Alicja Wośik. Ostatecznie zarząd zaproponował zmniejszenie średnich do poziomu 4,8 i 5,3. Wniosek przegłosowano pozytywnie.

Sporo kontrowersji wzbudziło uchwalenie nowego Statutu Powiatu Sanockiego. Już na początku sesji radny Struś proponował przełożenie tego punktu na kolejne obrady (– W tym przypadku pośpiech nie jest wskazany – argumentował), jednak wniosek odrzucono stosunkiem głosów 9:11. Gdy kilka godzin później rada miała przystąpić do zasadniczego głosowania, członkowie Klubu Ziemia Sanocka – Wspólna Sprawa ostentacyjnie opuścili salę. Nie na wiele się to zdało, bo wciąż było quorum, więc uchwała przeszła jednogłośnie. – Poprzedni statut obowiązywał od kilkunastu lat, gdy Rada Powiatu liczyła jeszcze 35 osób, więc należało go zaktualizować. Obecny przystaje do potrzeb i wymagań – podsumował radny Damian Biskup.

(blaz)

Witaj, majowa jutrzeńko



Władza stawia się w komplecie.

Mimo że piękna pogoda sprzyjała obchodom 224. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w powiatowo-miejsko-gminnych uroczystościach uczestniczyło niewiele sanoczan. Znacznie liczniej przybyli na dziedziniec zamkowy, gdzie po południu zorganizowano wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych.

Oficjalne uroczystości rozpoczęła msza św. w intencji Ojczyzny oraz twórców i obrońców Konstytucji 3 Maja, koncelebrowana w sanockiej farze, z udziałem przedstawicieli władz różnych szczebli, pocztów sztandarowych, kombatanów, służb mundurowych, reprezentantów firm, szkół, organizacji oraz harcerzy. Oprawę muzyczną zapewniła Górnicza Orkiestra Dęta SZG NiG, zespół wokalny SOUL oraz chór „Sones”. Po mszy i złożeniu kwiatów pod Krzyżem Pamięci uczestnicy przeszli pod pomnik Tadeusza

Kościuszki, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili starosta Roman Konieczny i burmistrz Tadeusz Pióro, a poszczególne delegacje złożyły kwiaty, oddając honory Naczelnikowi.

Bardziej radośnie świętowano po południu na dziedzińcu sanockiego zamku, gdzie kilkaset osób wzięło udział we wspólnym śpiewaniu pieśni patriotycznych. Zaprosiły nań sanockie zespoły: Souliki, SOUL i Sones prowadzone przez dr Monikę Brewczak. W programie znalazły się zarówno tak popularne utwory, jak „Legiony”, czyli „Marsz I Bry-

gady”, „Maszerują strzelcy”, „Białokrzyż” czy „O mój rozmarynie”, jak i zupełnie nieznane. Spotkanie zakończyło odśpiewanie na stojąco „Żeby Polska była Polską” oraz kilka bisów w wykonaniu zespołów fetowanych burzliwymi oklaskami. – Takie wspólne śpiewanie to świetny pomysł, co potwierdza duża liczba uczestników. Kiedyś śpiewało się w każdym domu – warto wrócić do tej pięknej tradycji. Tym bardziej że tego typu święto powinno obchodzić się radośnie, bez szeptanej sztampy i zadęcia, czym ludzie są już zmęczeni. Tu było i radośnie, i wzruszająco zarazem. Pięknie po prostu! Mam nadzieję, że pomysł będzie kontynuowany w następnych latach – powiedziała pani Janina. Jesteśmy „za”!

/joko/

Czerwień to miłość, biel – serce czyste

Dzień Flagi i święto Konstytucji 3 Maja – jak co roku – uczli też młodzi sanoczan. Za ich przyczyną w piątek poprzedzający majowy weekend Rynek rozbrzmiewał feerią kolorów i dźwięków.

W ramach cyklicznej imprezy „Przedszkolaki z białoczerwona” milusińscy zaprezentowali się w tańcach narodowych i ludowych. Publiczność gorąco oklaskiwała skoczne oberki i krakowiaki oraz dostojne polonezy, doceniając nie tylko taneczne umiejętności, ale i piękne stroje. Nie zabrakło krótkiego przypomnienia o historii powstania Konstytucji 3 Maja, patriotycznych wierszy i białoczerwonych chorągiewek, które wręczono również przedstawicielom władz miasta, z burmistrzem Tadeuszem Pióro na czele.

Bardziej poważny klimat towarzyszył VII Paradzie Niepod-



ległości w wykonaniu uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich, którym przewodziła orkiestra dęta „Lutnia” z OSP Zarszyn. Przebrane w stroje nawiązujące do konkretnych wydarzeń z historii Polski ekipy, przeszły w korowodzie przez centrum miasta, by spotkać się na placu św. Jana. Tam też – po złożeniu kwiatów pod Pomnikiem Poległych za Ojczyznę – rozstrzygnięto konkurs na najcie-

kawszą prezentację. Tym razem wyłącznie wizualną, gdyż organizatorzy zrezygnowali z przedstawienia historycznych scenek (wielka szkoda!).

W grupie młodszej – podobnie jak przed rokiem – zwyciężyła SP z Tarnawy Dolnej (bitwa z Krzyżakami pod Legnicą), a wyróżnienie zdobył Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy (8 postaci). W grupie starszej najwyższą oceniono I LO, którego młodzież bardzo realistycznie zaprezentowała pogrom Żydów i likwidację getta w Sanoku. Zaledwie 1 pkt mniej zdobyło II LO (powstanie listopadowe), które uhonorowano wyróżnieniem. Pamiątkowe dyplomy oraz bony zakupowe (laureaci – 1300 zł, wyróżnieni – 800 zł, pozostali – 150 zł) wręczyli: starosta Roman Konieczny oraz Damian Biskup, członek Zarządu Powiatu Sanockiego.

/k/



Muzyka zaginionego świata

Po kilkuletniej przerwie przed sanocką publicznością zaprezentowała się Orkiestra Jednej Góry Matragona. Powrót okazał się udany, co potwierdziła publiczność tłumnie wypełniająca zamkową Salę Gobelinową, gdzie zorganizowano koncert.

nie nad rzeką Cisą (tereny dzisiejszych Węgier). Jednak ich grupa, zwana dokładnie Anafrakti – sprzymierzeńcy Anartów, dotarła na tereny

go projektu, wciąż nad nim pracujemy. Jesienią planujemy finał, na który z przyjemnością zapraszamy wszystkich słuchaczy i zainteresowanych



Matragona – mimo zmienionego składu, wciąż w znakomitej formie.

„Ochudzony” nieco zespół wystąpił w składzie: Ewa Wojtyńska-Kiczorowska, Malwina Zych-Oklejewicz, Jacek Dusznik, Ernest Drelich, Jakub Kowalewicz, Konrad Oklejewicz i Maciej Harna. Siedmiu multiinstrumentalistów grających na 40 różnych instrumentach (m.in. arabskich, indyjskich, indonezyjskich, afrykańskich i australijskich) zabrało słuchaczy w muzyczną podróż pełną nie-

zwykłych dźwięków. Wypełniły ją utwory znane z wcześniejszych płyt Matragony, jak i całkiem nowe, tworzone w ramach realizowanego właśnie projektu koncertowego pn. „ANARTI – muzyka zaginionego świata”, na który Maciej Harna uzyskał indywidualne stypendium twórcze Marszałka Województwa Podkarpackiego.

– Anarti to plemię celtyckie przybyłe wg Ptolemeusza z terenów Dacji, osiadłe głów-

południowej Polski, w okolicy dzisiejszego Sanoka, gdzie Celtowie pozostawili kilka wyraźnych śladów swojej bytności. Projekt muzyczny zainspirowany został właśnie tą kulturą, coraz lepiej reprezentowaną przez materialne znaleziska, jak choćby znaleziona niedawno brązowa bransoleta i najstarsza w Polsce złota moneta celtycka – mówi Maciej Harna. – Nie chciałbym zdradzać więcej szczegółów nasze-

tym tajemniczym wątkiem naszej lokalnej kultury.

Dzięki uprzejmości dyrekcji i życzliwej pomocy pracowników Muzeum Historycznego, z którym Matragona nawiązała współpracę, właśnie tu zostanie zaprezentowany po raz pierwszy pełny projekt ANARTI – jego zwieńczeniem był wtorkowy koncert w Sali Gobelinowej.

/joko/

Wspólna akcja

Organizatorzy Festiwalu Inspiracji Kantorowskich, zapraszają do udziału w tworzeniu instalacji artystycznej „Miasto Ożywionych Sprzętów”.

W sobotę, 30 maja, pod siedzibę BWA w Sanoku (Rynek 14) w godzinach 10-14 można przynosić niepotrzebne sprzęty: krzesła, także te bez nogi, parasolki, zegary, kosze, żyrandole, walizki i co tylko podpowie nam wyobraźnia. Mile widziane szlachetne materiały: żeliwo, drewno, blacha. W tygodniu

poprzedzającym festiwal, czyli od 1 do 6 czerwca, młodzież pod okiem artystów: Joanny Szostak i Tomka Mistaka, ożywi niepotrzebne przedmioty, malując je, łącząc w rzeźby i – na koniec – instalując w przestrzeni miasta. W trakcie trwania festiwalu zapraszamy do poszukiwania w Sanoku przy-



– instalacja!

niesionych, a potem ożywionych, przedmiotów, dokumentowania ich nowej formy i przesyłania zdjęć na stronę festiwalu na facebooku lub na adres galeriasanocka@gmail.com wraz z informacją o zgodzie na publikację oraz podpisem. Najbardziej wytrwali dokumentaliści Miasta

Ożywionych Sprzętów zostaną uhonorowani nagrodami książkowymi w ostatnim dniu festiwalu. Książki ufundowało wydawnictwo Czarne.

Festiwal Inspiracji Kantorowskich „Miasto Ożywionych Sprzętów” jest finansowany z budżetu Województwa Podkarpackiego.

Wszelkie informacje o programie i idei festiwalu znajdują Państwo na stronie FB. Niebawem uruchomiona zostanie także strona festiwalkantorowski.sanok.pl

/js/

Różne odcienie czerni

BWA Galeria Sanocka zaprasza w najbliższą sobotę, 9 maja, o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Justyny Smoleń pt. „Lack”.

To prezentacja kilkunastu najnowszych płócien z zainicjowanego w 2014 roku cyklu „Black”. Tytuł wystawy „Lack” (z ang. brak) odwołuje się do intencjonalnej rezygnacji z bogactwa palety i skupieniu na czerni jako holistycznym nośniku znaczeń. Artystka wykorzystuje termiczne oddziaływanie czerni, która może się nam wydawać ciepła bądź zimna, bliska lub daleka. Wprowadza dynamizm, kształtuje materię malarską o niejednorodnej fakturze – szorstkiej, gładkiej, gęstej, spoiwej, błyszczącej lub matowej. Wystawa będzie również ciekawym eksperymentem ekspozycyjnym. Czarne obrazy zawisną na jednolite czarnych ścianach sanockiego BWA. Nastąpi zatarcie granic między powierzchnią płótna a tłem, a światło, rzeźbiąc w materii malarstwa, ujawni nam jego treść.

Wybrane prace z cyklu „Black” prezentowane były wcześniej szerokiej publiczności podczas Przeglądu Młodej Sztuki „Świeża Krew” (2014), na wystawie II Międzynarodowego Konkursu Artystycznego „Pejzaż współczesny” (2015) oraz na wystawie indywidualnej „Zamęt” w Galerii Socato we Wrocławiu (2015). Na pierwszym z wydarzeń artystka została uhonorowana IV Grand Prix, w Częstochowie natomiast zdobyła I wyróżnienie.

Justyna Smoleń urodziła się w 1988 roku w Nowym Sączu, jest absolwentką Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (2013 – dyplom w pracowni prof. Leszka Misiaka). Tegoroczna stypendystka Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Doktorantka Wydziału Sztuki UP w Krakowie. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych. „Lack” jest jej szóstą wystawą indywidualną. W sanockim BWA czynna będzie do 5 czerwca.

/j/

KINO SDK ZAPRASZA

„Sekrety morza” to piękne wizualnie, wrzuszające i wartościowe kino – nie tylko dla najmłodszych widzów: w piątek i sobotę o 16.00, w niedzielę o 13.00, wtorek i środa o 16.00, czwartek o 17.00.

„Klub dla wybrańców” – film, który niejednego może porządnie zdenerwować... Doskonała gra aktorska! W piątek i sobotę o 18.00, w niedzielę o 20.00, poniedziałek 19.30, wtorek i środa o 18.00. Kto lubi skandynawskie mroczne kryminały? „Zabójcy bażantów” to taki właśnie „nastrojowy” film na wieczór... W Kinie SDK w piątek i sobotę o 20.00, w poniedziałek o 17.00, wtorek i środa o 20.00.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.



Uwaga, nadęcie!

TOMASZ CHOMISZCZAK

Widać w publicznych tekstach dziwną tendencję do komplikowania formy. Można by powiedzieć coś prosto – ale nie, tutaj szuka się jakichś wymyślnych określeń, jakichś składniowych zawijasów, jakichś zbędnych powtórzeń. W rezultacie tak nadyma się ten wielki językowy balon, że pęka z hukiem. Ze śmiechu czytelników lub słuchaczy.

Niedawno ekscytowano się w mediach częściowym zacięciem Słońca. Wypowiedź specjalisty: „Troszkę to odcujemy, może będzie ciemniej pod względem wizualnym”. No tak, bo jeszcze tego by brakowało, żeby było ciemniej pod względem słuchowym! Albo czytam w programie wyborczym jednej z kandydatek na coś tam: „Jej działalność mocno ukierunkowana jest na kobiety”. Czyli, konkretniej? Bo taki komunikat można różnie zrozumieć, zwłaszcza w epoce związków partnerskich wszelkiej maści...

Jacyś zaciętrzewieni, a niespełnieni publicznie mieszkańcy regionu – którym wydaje się, że w Internecie uprawiają wielką politykę – protestują przeciwko „praktyce nietransparentnego odsuwania od anteny”. Ta „transparentność” robi ostatnio jakąś zadziwiająca karierę. Zwłaszcza uwielbiam deklaracje typu: „moje działania są przejrzyste i transparentne”... Inny znów demaskator krwiożerczego kapitalizmu pisze: „prawdziwy rabunek przebiega dziś na zupełnie innej płaszczyźnie”. „Przebiega na



„płaszczyźnie” (i to „rabunek”!) jest prawie tak dobrym określeniem jak inna rewelacja tego niedoszedłego wybrańca ludu: „Współczesny wyzysk. Nie przebiega on wbrew pragnieniom lewicy na osi kapitalista-pracownik”. Tym razem więc wyzysk przebiega „na osi”, co jest chyba jeszcze bardziej ryzykowne. Hm... „Motyw przebiegania w krytyce politycznej”... Świetny temat na rozprawkę... a właściwie rozprawę z domorosłymi politykami.

Do tego chętnie strzela się z armat. A ich rolę spełniają na przykład wielkie liczby, zwykle zaokrąglane. Lubimy epatować, wręcz straszyć „tysiącami”, „setkami tysięcy”, a nawet „milionami”. O, proszę: „To już dziś miliony osób. A liczba ta zwiększa się z roku na rok”. Ale jak się zwiększają te miliony (notabene to już bardziej rzeczownik niż liczba), nie powiedziano: czy chodzi o dziesiątki milionów, czy o setki milionów?

Jeśli sam autor odpowie, dać mu konia z rżędem. Ale nie z „rządem”, bo tylko tego brakuje, by nami tacy retorzy kiedyś rządili.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Beacie Dąbrowskiej

z powodu śmierci Taty

składają

Burmistrz Sanoka
i Pracownicy Urzędu Miasta



Panu Krzysztofowi Banachowi

wyrazy szczerzego współczucia

z powodu śmierci Brata

składają

Pracownicy i Grono
Pedagogiczne PSM I i II w Sanoku



Panu Wiesławowi Banachowi

Dyrektorowi Muzeum Historycznego w Sanoku

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci Syna

składa

Zarząd i Rada
Powiatu Sanockiego



Kasztany się spóźniły, matury nie

Po szóstoklasistach i gimnazjalistach do końcowych egzaminów przystąpili uczniowie szkół średnich. Maturalny maraton rozpoczął się w poniedziałek od pisemnego egzaminu z języka polskiego. We wtorek młodzież zmagala się z matematyką, zaś w środę – z językiem angielskim. W kolejnych dniach będzie testować wiedzę z innych przedmiotów. Licealiści zdają egzaminy już w nowej formule, technicy – jeszcze w starej.

Klaudia. – Obstawiałam „Lalkę” i poczułam wielką ulgę, kiedy zobaczyłam temat rozprawki. Pozostałe zadania – takie sobie. Ani łatwe, ani trudne. Myślę, że 60-70 procent powinnam mieć – dodaje Ola.

ten przedmiot sprawił uczniom najwięcej kłopotów – oblała go prawie jedna czwarta zdających. Czy w tym roku będzie lepiej? Okazuje się 30 czerwca, kiedy wyniki trafią do szkół. Zdania naszych rozmówców były podzielone, przeważały jednak opinie pozytywne. – Jestem zadowolony. Zadania były zdecydowanie łatwiejsze niż na maturze próbnej, choć wymagały sporo liczenia – przyznaje Paweł. – Dali wszystkie po trochu. Najwięcej problemów miałam z zadaniami na wykazanie. Ogólnie jednak wyszło niezłe. Powinnam zdać bez problemu – uzupełnia Karolina. – Dla mnie matematyka to masakra. Niektórych zadań – na przykład tego o graniastopie – nawet nie ruszyłem. Wierzę jednak, że uda się zbierać te 30 procent punktów, ale pewności nie mam. Zależy, co i jak będą liczyć – przyznaje Kuba.

Oprócz trzech obowiązkowych egzaminów pisemnych na poziomie podstawowym (język polski, obcy i matematyka) oraz dwóch ustnych (język polski i obcy), z których trzeba uzyskać co najmniej 30 procent punktów, maturzystów obowiązuje także egzamin z jednego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym. Jego wynik nie wpłynie jednak na zdanie matury. Niezależnie od liczby zdobytych punktów, uczeń otrzyma świadectwo dojrzałości. Bardzo słaby wynik może mu jednak utrudnić dostanie się na wymarzone studia.

Egzaminy maturalne potrwają do 29 maja. Ich wyniki poznamy 30 czerwca. Połamania piór! /joko/



Tuż przed egzaminem z języka angielskiego. Nie widać żadnych oznak zdenerwowania – chłopaki trzymają fason!

Na maturze podstawowej z języka polskiego uczniowie liceów mieli do wyboru dwa tematy: analizę „Lalki” Bolesława Prusa w postaci rozprawki „Wola człowieka czy niekontrolowane siły decydują o losie ludzkim?” lub interpretację wiersza Elizabeth Bishop „Ta jedna sztuka”. Zdecydowana większość wybrała „Lalkę”, która w ostatnich latach pojawia się na maturze najczęściej. Młodzież analizowała również dwa teksty: o tendencjach i modzie w języku, oraz czy warto sięgać po nowe

książki, czy lepiej wracać do starych.

Uczniowie techników, którzy tegoroczną maturę pisali na starych zasadach, zmierzali się z nowelą Bolesława Prusa „Z legend dawnego Egiptu”. Do wyboru mieli także drugi temat: „Obraz matki na podstawie „Dziadów” Adama Mickiewicza i „Ziela na kraterze” Melchiora Wańkowicza”. – Uważam, że polski był prosty i do napisania nawet przez bardzo przeciętnego ucznia. Trzeba naprawdę się postarać, aby go nie zdać – uważa

Matura pisemna z polskiego w tym roku jest nieco inna. To koniec ze zniechęcającym przez uczniów kluczem odpowiedzi. Egzaminatorzy mają oceniać prace holistycznie, doceniając kreatywność, tok myślenia, interpretację, a także kompozycję i spójność wypowiedzi. Prezentację na egzaminie ustnym zastąpi losowanie pytań odnoszących się do szeroko pojętej kultury.

We wtorek maturzyści przystąpili do obowiązkowego egzaminu z matematyki na poziomie podstawowym. W zeszłym roku to właśnie

Piosenka dobra na wszystko

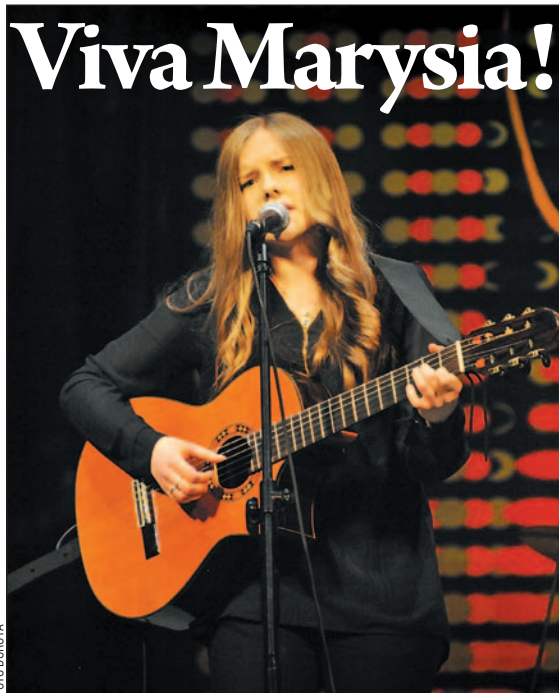
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego Ligi Ochrony Przyrody zaprasza do udziału w VI Regionalnym Przeglądzie Piosenki Ekologicznej. Impreza odbędzie się za tydzień (15 maja) w Klubie Naftowca.

Zapisy uczestników przyjmowane są do najbliższego poniedziałku. Zgłoszenia drogą pocztową (LOP, ul. Kościuszki 12, 38-500 Sanok), e-mailem (lop.sanok@gmail.com), lub telefonicznie (13 46 36 858; wiadomość można nagrać na automatyczną sekretarkę). Należy podać: imię i nazwisko wykonawcy lub skład zespołu, tytuł i autora piosenki oraz dane opiekuna, a przed występowaniem dołączyć płytę CD z utworem, który będzie prezentowany. Jak zwykle jury oceniać będzie wykonawców w dwóch głównych kategoriach (soliści i zespoły), podzielonych na kilka grup wiekowych. Przewidziano liczne nagrody. (b)

Jeszcze nie przebrzmiały dźwięki Festiwalu Muzyka na Pograniczu Sanok 2015, w którym Maria Korzeniewska z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia wyśpiewała pierwszą nagrodę, a już przyszedł kolejny sukces – również pierwsze miejsce podczas VI Ogólnopolskiego Festiwalu i Konkursu Gitarowego „Gitaro Viva!” w Kielcach. Zespół String Trio wyjechał z trzecią lokatą.

Uczennica Iwona Bodziak wywalczyła I miejsce w grupie do lat 22, grając solo na gitarze utwory Jana Sebastiana Bacha, Etiudę koncertową Francesco Tarregi oraz Wielkie Wariacje op. 6 Jana Nepomucena Bobrowicza. Jury pod przewodnictwem prof. ośw. Marka Zielińskiego zachwycało się kulturą dźwięku i wrażliwością młodej sanockiej gitarzystki, która perfekcyjnie wykonała trudny wirtuozowski program.

W konkursie udział wzięło 96 solistów oraz 21 zespołów kameralnych z udziałem gitary. Reprezentujący PSM II stopnia zespół String Trio w składzie: Zuzana Dulęba – skrzypce, Maria Korzeniewska – gitara i Karol Wiciński – altówka zdobył III nagrodę. Młodych muzyków przygotowali: Grażyna Dziok, Iwona Bodziak oraz Mariusz Tobiasiewicz. (z)



Majowy bukiet muzyczny

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia zaprasza na koncert pt. „Majowy bukiet muzyczny”. Młodzi utalentowani muzycy wykonują utwory muzyki klasycznej i rozrywkowej. Koncert odbędzie się 14 maja (czwartek) o godz. 17.00 w Sali Koncertowej PSM, ul. Podgórze 25. Wstęp – bezpłatny. (z)

WYCZYTAM WAM WSZYSTKO

IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Herb Leliwa

Brzeżany

Miejscowość na Podolu pięknie nazwaną rzeką: Złota Lipa. Właścicielami Brzeżan byli Sieniawscy herbu Leliwa. Od XV wieku przez prawie 300 lat mieli tam swoją główną siedzibę. Ród bogaty, który zbudował jedną z największych fortun w I Rzeczypospolitej. Sprawowali najwyższe urzędy w państwie. Byli kasztelanami, starostami, wojewodami, hetmanami, nie sięgnęli tylko po godność króla, chociaż byli tego bardzo bliscy. Najwybitniejszy w tym rodzie to Mikołaj Sieniawski. Z rozmachem i szybko budował fortunę rodu, zamieniając swoje posiadłości w wielkie latyfundi. Składało się na to 13 miast i około 150 wsi. Następcę męski potomek rodu, Mikołaj Hieronim Sieniawski, miał bardzo poważny udział w utworzeniu drogi do tronu Sobieskiemu. Sieniawscy wchodzili w najlepsze z możliwych koligacje małżeńskie. Adam Mikołaj Sieniawski, starannie wykształcony, zdolny poeta, był żonaty z Elżbietą Heleną Lubomirską, która wniosła mu ogromny posąg. Z kolei Mikołaj Sieniawski, protoplasta, zbudował zamek aktualnie nazywany podolskim Wawelem. Sieniawscy, którzy szczylic się pokrewieństwem z Jagiellonami, chcieli zawsze standardem ży-



cia dorównać królom polskim. W zamku była oczywiście kaplica rodowa, która miała naśladować, a nawet przewyższać kunsztem wykonania, kaplicę królewską na Wawelu. Kres świetności rodu wyznacza śmierć ostatniego Sieniawskiego – Adama Mikołaja, którego córka Zofia wyszła za mąż za Augusta Czartoryskiego i wniosła mu w posagu wszystkie dobra Sieniawskich. Pierwszy rozbiór Polski spowodował niszczenie zamku i majątku rodu. Trwało to do roku 1918, kiedy podjęto próby zabezpieczenia zrujnowanego zamku. Nie udało się i dopiero w roku 2005 pojawiły się fundusze Senatu RP pozwalające ratować kaplicę Sieniawskich w Brzeżanach.

A ja odnalazłam swój herb. Herb Sierstreniec to podherb herbu Leliwa
**KRESOWA
ATLANTYDA t. I
Stanisław Sławomir Niciejca**

Władca skalnej doliny

Te historie zapadają w pamięć. Twórczość Jamesa Oliviera Curwooda zaliczana jest do dzieła literatury dla młodzieży. Do przeczytania tych jakże zajmujących książek namawiam również dorosłych. Niektórzy z nas czytali je w okresie poszukiwawczo-młodzieżowym, powrót może okazać się dużą przyjemnością. Dla tych, których lektura Curwooda omięła, jest to powrót do nieskażonej cywilizacją natury. Na jej tle rozgrywają się losy dzikich zwierząt. A także losy polujących na nie w majestacie prawa ludzi. W Kanadzie był taki czas, kiedy niedźwiedzie uznawane były za szkodniki. Było można strzelać do każdego napotkanego, także do matki z małym niedźwiadkiem. Biały człowiek ze strzelbą czuł się królem lasów, gór i wszystkiego, co istniało pomiędzy lasem i górami. Piękna jest na przykład poruszająca historia o niedźwiedziu grizzli imieniem Tyr, który ucieka przed ludźmi chcącymi go zabić. Przypadkiem dołącza do niego mały osierocony niedźwiadek Muskwa. Wspólna wędrówka zbliża ich w sposób, który bezstronnie obserwatorowi trudno wytłumaczyć. Teoretycznie nic nie

powinno ich łączyć: dorosłe samce niedźwiedzi nigdy nie opiekują się młodymi, co najwyżej niechętnie tolerują ich obecność. W przypadku Tyra i Muskwy zaistniało coś, co jest (tak się zwyczajowo sądzi) wyłącznie domeną ludzi. Przyjaźń. Obydwa niedźwiedzie wędrują na gody do niedźwiedzicy Iskwa. Oprócz nich poznajemy także ludzi. Stanowią oni przeciwwagę dla zwierząt. Porównujemy pobudki, które nimi powodują i oceniamy ich wybory. Zdarza się, że to w niedźwiedziach widzimy nas samych i dostrzegamy uczucia, które uważaliśmy za przynależne tylko ludziom. Pasją Curwooda były polowania. Pisząc, chciał, choć w drobnej części, naprawić zło, jakie przez lata wyrządził. Kiedyś przyznał, że: „najbardziej podniecające w łowach jest nie zabójstwo, lecz właśnie darowanie życia”. Wierzył i dawał temu wyraz w swojej twórczości, że chociaż zwierzęta są naszymi braćmi mniejszymi w rozumie, to jednak, przynajmniej czasami, równymi nam lub nawet większymi w sercu.

**WŁADCA SKALNEJ
DOLINY
James Oliver Curwood**

„Średniowieczny” sukces

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 wzięli udział w II edycji Interdyscyplinarnego Konkursu „Odkrywamy Średniowiecze”. Wielki sukces odniósł Ernest Molczan, zajmując 3. miejsce w stawce 240 uczestników!

Konkurs odbył się w średniowiecznej warowni w Inwałdzie, gdzie rywalizowali uczniowie klas IV-VI z trzech województw: małopolskiego, podkarpackiego i śląskiego. Zmagania rozpoczęły się od testu pisemnego, który miał wyłonić dziesięciu finalistów. Następnie na uczestników i ich opiekunów czekały liczne atrakcje – zwiedzanie Parku Miniatur i Warowni, korzystanie z atrakcji lunaparkowych, kina 5D, a do tego średniowieczne gry i zabawy.

Po przerwie jury ogłosiło skład finałowej dziesiątki. Znalazł się w niej Ernest Molczan, uczeń klasy V z sanockiej „Szóstki”. Decydująca część konkursu przeprowadzona została w formule teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. W świetle reflektorów uczestnicy zawzięcie walczyli o jak najwyż-



Reprezentanci SP6 przed zamkiem w Inwałdzie. Od lewej: Krzysztof Kopiec, Ernest Molczan i Dawid Gburk.

sze lokaty. Ostatecznie Ernest zajął 3. miejsce, otrzymując w nagrodę tablet, a dla szkoły – telewizor z zestawem filmów historycznych i wycieczkę klasową do warowni w Inwałdzie.

– Ernest wspaniale reprezentował nie tylko szkołę i mia-

w Inwałdzie

też Krzysztof Kopiec, dla którego była to nagroda za tytuł finalisty wojewódzkiej olimpiady z historii – powiedziała ich opiekunka Pelagia Bąk, nauczycielka historii w SP6.

(bart)

Podwójne zwycięstwo „Jedynki”

Szkoła Podstawowa nr 2 już po raz dwunasty zorganizowała Międzyszkolny Turniej Wiedzy o Sanoku dla uczniów klas drugich i trzecich. Tym razem w obydwu grupach wiekowych najlepsze okazały się drużyny „Jedynki”.



Uczestnicy turnieju w komplecie.

Na konkursową rywalizację składało się dziesięć zadań. Pierwsze dotyczyło legendy „O cudownej wodzie z Sanoka”. Potem uczniowie musieli

wykazać się znajomością dzielnic miasta i nazw schodów prowadzących do centrum, układali herb z puzzli, rozpoznawali miejsca i obiekty z dawnych czasów. Nie zabrakło trudnych pytań, sprawdzających wiedzę o Sanoku. Dzięki ciekawym zadaniom i miłej atmosferze uczestnicy przeżyli niezapomniane chwile.

W obu grupach najlepsze okazały się drużyny SP1 (kl. II – Maja Sękowska, Karol Hrywniak, Krzysztof Stabryła i Bartłomiej Uruski, kl. III – Marta Kornasiewicz, Urszula Milczanowska, Mikołaj Gawlewicki i Stanisław Kabala). Kolejne miejsca zajęły odpowiednio SP7 i SP2 oraz SP2 i SP4. Konkurs przygotowały Mariola Brygidyn i Anna Żółkiewicz, a skład jury tworzyły: Alicja Staruchowicz-Pastuszczak, Małgorzata Kielar, Joanna Abram i Monika Grządziel.

(b)

Czekają na „elektrośmieci” i baterie. Oddaj!

„Ekonomik” zachęca wszystkich mieszkańców do udziału w zbiórce elektroodpadów. Młodzież nie tylko dba o ekologię, ale też zdobywa punkty, które są wymieniane na pomoce dydaktyczne dla szkoły. Korzyść jest więc podwójna. Zbiórka rozpocznie się 15 maja, a więc w sympatycznym Dniu Niezapominajki.

– W 2002 roku redaktor Andrzej Zalewski, prowadzący audycję „Ekoradio” w radiowej Jedynce, zaproponował na 15 maja obchody „Dnia Niezapominajki”. Nowe święto miało szczególnie promować walory polskiej przyrody i przypominać o potrzebie jej ochrony. Nawiązując do tej jakże ekologicznej daty, grupa „Ekomania” z Zespołu Szkół nr 1, w ramach szóstej edycji ogólnopolskiego konkursu ekologicznego „Drugie Życie Elektrośmieci”, zorganizuje w połowie maja zbiórkę zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz zużytych baterii – informuje Małgorzata Chomiszczak, koordynatorka akcji.

To już ósma zbiórka przeprowadzona przez młodzież z „ekonomika”. Do tej pory udało się zebrać łącznie ponad 46 ton elektroodpadów! – Trzeba też podkreślić do-

datkowe walory zbiórki: każdy kilogram zebranego sprzętu to pół punktu, a punkty można wymienić na nagrody: pomoce dydaktyczne dla szkoły – dodaje pani Małgorzata. Tak więc można jednocześnie pomóc i przyrodzie, i szkole.

Dodajmy jeszcze, że w ramach kampanii edukacyjnej członkowie „Ekomanii” przeprowadzili zajęcia edukacyjne w macierzystej placówce oraz w Przedszkolu nr 1 i Szkole Podstawowej nr 4. Uczniowie biorący udział w konkursach tematycznych otrzymali nagrody pozyskane od sponsorów, którym młodzież za pośrednictwem „Tygodnika” serdecznie dziękuje.

Zbiórka odbędzie się 15 maja (piątek), w godzinach 8-14 oraz 16 maja (sobota), w godz. 8-14. Na tych, którzy wezmą w niej udział, czekają niespodzianki! (z)

Więcej laureatów

Przed tygodniem prezentowaliśmy listę uczniów z naszego powiatu, którzy uzyskali tytuły laureatów i finalistów w konkursach przedmiotowych Podkarpackiego Kuratorium Oświaty. Dziś czas na stosowny suplement.

Zacznijmy od gimnazjów, bo przypadkowo pominęliśmy język francuski. Laureatkami zostały uczennice G2 – Anna Krzyżanowska i Joanna Wicik. Ta druga początkowo była finalistką, ale po odwołaniu przyznano jej tytuł laureatki. Na identycznej zasadzie wyższe tytuły zdobyło jeszcze siedmiu uczniów z naszego terenu.

W kategorii gimnazjalnej laureatkami z biologii zostały Weronika Białowas i Monika Białowas (obie z Beska), z języka polskiego – Julia Kucharska (Zagórz), a z angielskiego – Julia Futyma (G2). Kategoria szkół podstawowych: angielski – Daria Wojtowicz (SP1) i Nikodem Massey (SP3), historia – Maciej Sochajdak (SP2).

(b)

§ Prawnik radzi

Poreczyłem kredyt sąsiadowi. Niestety zmarł i bank ściągnął z mojego konta pozostałą do spłaty kwotę. Zmarły zostawił żonę i dzieci. Czy mogę w jakiś sposób dochodzić od spadkobierców spłaty kredytu?

Piotr z Zagórze

Tak, powinien pan wystąpić do Sądu Rejonowego z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po pożyczkobiorcy, wskazując, że ma pan interes prawny w postaci dochodzenia zwrotu kredytu. Po wydaniu postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku powinien pan listem poleconym wezwać spadkobierców do spłaty długu, wyznaczając im odpowiedni termin. W przypadku niespłacenia długu może pan wystąpić do Sądu o wydanie nakazu zapłaty.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964 nr 43 poz. 296 z późn. zm.)

Biesiadowali po szlachecku

Imprezy z cyklu „Smakuj Zdrowo” to już tradycja w Bursie Szkolnej. W tym roku inspiracją dla organizatorów stał się „Pan Tadeusz”. Była okazja, aby przypomnieć nasze narodowe specjały, znane od pokoleń: barszcz czerwony, bigos, zrazy z kaszą, baby drożdżowe. Całość przygotowano z istic szlacheckim rozmachem.

Biesiadę rozpoczął polonez (a jakże!), odtańczony w strojach stylizowanych na XIX wiek. Informacje dotyczące potraw zostały zredagowane przez młodzież, w oparciu o tekst Adama Mickiewicza. Całość ubarwiły pieśni wykonane przez jedną z uczennic oraz mazurki Fryderyka Chopina. – Wzorując się na dawnych biesiadach, chcieliśmy zwrócić uwagę na wspólne spożywanie posiłków i celebrowanie razem spędzanego czasu, czyli tego wszystkiego, o czym we współczesnym zagonionym świecie się zapomina. Przy okazji staramy się zachęcać młodzież do smakowania nowych, a także tradycyjnych, ale zdrowych, potraw i zwraca-

nia uwagi na to, co się je – mówi Danuta Sieradzka, główna organizatorka imprezy. Zdrowe odżywianie jest w bursie jedną z kluczowych spraw, dużą wagę przykładają do tego dyrektor Maria Pelechowicz, inicjatorka realizowanej od lat edukacji dotyczącej zdrowego stylu życia.

W przygotowanie spotkania zaangażowana była cała społeczność: młodzież, wychowawcy, obsługa. Panie kucharki zadbały o smaczne potrawy do degustacji. Nad oprawą muzyczną czuwał Tomasz Krawczyk, a nad scenografią Renata Rymar. Organizatorzy serdecznie dziękują Pracowni Rekonstrukcji Historycznych „Scutum” za pomoc w realizacji przedsięwzięcia. (z)



Polonez w wykonaniu mieszkańców bursy.

Do Sanoka ponownie zawiątała znana restauratorka Magda Gessler wraz z ekipą telewizyjną TVN. Przyczynkiem wizyty stała się kolejna odsłona „Kuchennych Rewolucji”, które tym razem przeprowadzono w Pierogarni „Berhida”. Po „Starym Kredensie”, który przeszedł metamorfozę przed dwoma laty, to kolejny sanocki lokal poddany szokowej terapii. Z jakim skutkiem? Najlepiej samemu się o tym przekonać, odwiedzając niewielką restaurację przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Kościuszki.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Niegdyś „Berhida” zmieniła nazwę na „Sowa Nasza Kasza”, która nawiązuje zarówno do nazwiska właścicieli, jak i specjału podkarpackiej kuchni. Motyw sowy wykorzystano również w wystroju wnętrza, które rozjaśniono pastelowymi kolorami. Obecne są nie tylko na ścianach, ale i meblach – kolorowe krzesła ocieplają piwniczne pomieszczenia, podobnie jak wesołe obrusy na miękkich, wyłożonych gąbką stołach. Całkiem nowe jest też menu, oparte na tradycyjnej kuchni podkarpackiej.

Właściciele lokalu nie mogą mówić o szczegółach czterodniowej rewolucji, którą przeszła ich Pierogarnia, do czego zobowiązuje zawarta umowa. Przyznają jednak, że nie były to najłatwiejsze dni

Nasza kasza, czyli Magda Gessler w „Berhidzie”



Ekipa „Kuchennych Rewolucji” przy pracy.

w ich życiu. – Przeżyliśmy prawdziwą rewolucję. Mnóstwo pracy, mało snu – wszystko działo się bardzo szybko i intensywnie. Największym wyzwaniem była jednak kamera, która wszędzie zaglądała. Aktor uczy się pięć lat, żeby dobrze przed nią wyglądać, my mieliśmy na to cztery dni. Stres był ogromny. Nie wiem, jak wypadliśmy, mam nadzieję, że nie najgorzej. Z drugiej strony to program o kuchni, a nie o urodzie, więc to, jak wyglądamy, nie jest najważniejsze – mówi Anna Sowa.

W tej branży, jak we wszystkich usługach, priorytet stanowi klient. Jeśli mu się spodoba i wyjdzie zadowolony, z pewnością wróci. Na co może liczyć w „Sowie Naszej Kaszy”? – Podstawą menu będą potrawy zaproponowane przez panią Magdę, bo klienci są ich najbardziej ciekawi. Z czasem uzupełnimy je dodatkowymi propozycjami. Na pewno nie będzie już obiadów po 10 złotych, bo przy tych produktach to niemożliwe. Wszystko musi być świeże i dobrej jakości, o co w Sanoku wcale nie tak łatwo. Po bryndzę kozią jeździmy aż 60 km pod Barwinek. Z drugiej strony ceny muszą być dostosowane do portfeli sanoczan, a więc niezbyt wysokie. Musimy to jakoś ze sobą pogodzić. Mam nadzieję, że się uda, a klienci polubią nasze potrawy.

Efekty „Kuchennych Rewolucji” w Berhidzie widzowie zobaczą na ekranie telewizora prawdopodobnie we wrześniu.

Chcę przywrócić podkarpacki smak

– deklaruje Magda Gessler w rozmowie z Joanną Kozimor

*** To już kolejne „Kuchenne Rewolucje” w Sanoku – czy to oznacza, że lubi Pani odwiedzać nasze miasto i Podkarpacie?**

– Tu jest wyjątkowo pięknie! Ale zarazem jest to region, w którym trzeba zrobić mieszkańcom rewolucję w buziach, gdyż mają bardzo słabo wykształcony smak. Lubią rzeczy proste, mało określone, delikatne. To dieta dla dzieci w wieku 8-12 lat! Przedziwne, że nie jadają ryb, dziczyzny, podrobów. Gdzie indziej są kwaśne zupy, konkretne, wyraźne smaki, u was dominują bardzo podstawowe. Wprowadzenie mieszkańców Sanoka i okolic w te głębokie, ciekawe, dzikie smaki, które macie w waszej kulinarnej historii, a które zostały zapomniane i wyczyszczone przez poprzedni system, daje ogromne pole do popisu i dla mnie samej stanowi wielką przyjemność.

*** Kasza to podstawowy produkt regionalnej kuchni podkarpackiej...**

– ...który zostanie podniesiony do rangi bohatera w Sanoku i okolicy. Kasza to jedna z najzdrowszych rzeczy, jakie można sobie wymyślić w Polsce. Obecnie rekordy bije jaglana, ale i manna ma swoje genialne zalety. Można jej

użyć – lekko przypalanej z cukrem i masłem – na przykład do słodkiej tarty, która znana jest aż po Bałkany. Pierwszy raz taki deser jadłam nad Morzem Czarnym. Robiła go moja niania, która prażyła mianę na cukrze, miodzie, migdałach i orzechach włoskich. Ja proponuję nieco inną, ale równie dobrą wersję – z kogłem-mogłem i truskawkami.

*** Ale podkarpacka kuchnia to nie tylko kasze...**

– Oczywiście. Pracuję z wieloma osobami z tego regionu, dzięki którym odkrywam tu tejsze przepisy. Na przykład buraczki robione w Nozdrzcu i Dynowie są najlepszymi buraczkami, jakie w życiu jadłam! Dodaje się do nich pieczoną paprykę z kminkiem oraz czosnek i podaje na zimno. Po prostu obłęd! Stąd jest też barszcz zabieleny, którego podstawę stanowi cebula smażona na smalcu.

*** Co znajdują klienci w menu „Sowy Naszej Kaszy”?**

– Pieróg z kaszą oraz bryndzę kozią i cząbrem, który jest cudozną przyprawą, charakterystyczną dla tych terenów. Jest też zupa „na gwoździu” – bez mięsa – zwana tu „Dziadem z Babą”, według przepisu mojej babci, która pochodziła

z Wołynia, gdzie zupa ta znana była jako „zalewajka” lub „zacierkowa”. Babcia wraz z dziadkiem prowadziła cudowny, ciepły dom. Znakomicie też gotowała. To od niej – już jako mała dziewczynka – nauczyłam się smaku. Te przepisy, podobnie jak kilka innych, przekazuję tylko właścicielom „Sowy Naszej Kaszy”. Nigdzie indziej nie będą udostępniane.

*** Jak ocenia Pani przeprowadzoną „rewolucję”?**

– To wielki eksperyment, a dla mnie ogromne przeżycie, bo – nie da się ukryć – urobiłam się po pachy. Teraz jest tu fiesta. Wydaje mi się, że przy takim braku radości, braku odwagi koloru i braku odwagi smaku, jaki wokół panuje, miejsce to będzie butikiem, gdzie wszyscy w przyjaznej i radosnej atmosferze będą mogli uczyć się smaku – i właściciele, i klienci. To też przepiękne miejsce, żeby wprowadzić karpacie i podkarpackie wino. Mam nadzieję, że właściciele uzyskają na nie koncesję i będą je podawać. Cudownie, że w pobliżu znajduje się zamek w Komborni, który jest też wielką winnicą win karpaccich, czeskich, o których nawet nie wiemy.



Uroda, elokwencja, szyk i smak – Sanok nie mógłby sobie wymarzyć lepszej ambasadorki.

*** Warto do nas przyjechać?**

– To nieodkryta część Polski, taki dziki kraj, dżungla, w której można się zatracić. Wczoraj pojechałam w Bieszczady, weszłam na jakąś górę – i zaczęłam krzyzczyć. Urzekła

mnie ta przestrzeń, zieleń, obasypane kwiatami mirabelki, a w oddali ledwo widoczny pojedynczy dom. To było obłędne! Sanok też jest przepiękny, macie cudowny rynek i bogate dziedzictwo kultural-

ne, o którym jednak mało kto wie, bo jest za słabo promowane. Musicie lepiej o to zadbać, nie czekając, aż ktoś was odkryje. Może stanę się waszą ambasadorką... (śmiech).

Minister po raz pierwszy

100 tysięcy złotych. Taką dotację – po raz pierwszy od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – uzyskała gmina Zagórz, na konserwację i zabezpieczenie XVIII-wiecznych ruin klasztoru karmelickiego na wzgórzu Mariemont. To jedna z trzech dotacji uzyskanych w tym roku, bo oprócz ministra pieniądze przyznał także marszałek (40 tys. zł) i konserwator zabytków (150 tys. zł).

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

W poprzednich latach również ubiegaliśmy się o dotację z ministerstwa, ale dopiero w tym roku nasze starania przyniosły efekt – mówi Mariusz Zagórski z Referatu Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Pozyskiwania Funduszy Urzędu Miasta i Gminy Zagórz. Dzięki trzem dotacjom o łącznej wartości 290 tys. zł, zrealizowany zostanie kolejny etap zabezpieczania monumentalnych ruin późnobarokowego kościoła i klasztoru ojców karmelitów bosych – jednego z nielicznych zachowanych klasztorów warownych w Polsce i na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Tegoroczny projekt zakłada zakończenie remontu wschodniej elewacji kościoła (od strony ogrodów i Oslawy) oraz remont pozostałości furty



dał na ruiny

klasztornej, która znajduje się przy wejściu na wieżę widokową. Gmina z własnych funduszy dołoży do zadania 50-100 tys. zł. Decyzja w tej sprawie zapadła podczas ostatniej sesji rady miasta, aczkolwiek w kuluarach pojawiły się głosy (na szczęście pojedyncze), że lepiej byłoby przeznaczyć pieniądze np. na drogi. – Ruiny są jedną z największych atrakcji turystycznych nie tylko Zagó-

rza, ale też Bieszczadów i Podkarpacia. Ściągają tysiące turystów. Były też wykorzystywane w reklamie województwa podkarpackiego – podkreśla burmistrz Ernest Nowak. Według szacunków, w ubiegłym roku, między majem a wrześniem, miejsce to odwiedziło blisko 17,8 tys. osób. Bez wątpienia największym magnesem stał się taras widokowy, który powstał dwa lata temu na szczy-

cie jednej z kościelnych wież. Z wysokości 22 metrów rozciąga się przepiękny widok na Zagórz, zakole Oslawy, Góry Słonne i Bieszczady Zachodnie. Powstał również ogród na wzór dawnych ogrodów klauzurowych, w którym posadzono drzewa owocowe, krzewy, zioła i kwiaty. Inwestycje o wartości 1,4 mln zł zrealizowano dzięki funduszom unijnym.

Systematyczna renowacja ruin trwa od 2011 roku. Udało się odrestaurować bramę główną, odtworzyć znajdujące się przy niej pomieszczenia i spore fragmenty muru obronnego (niektóre odcinki ginęły już w gęstej roślinności i były rozsadzane przez rosnące drzewa) oraz zabezpieczyć jedną z ścian foresterium czyli budynku dla gości, znajdującego się

po prawej stronie od wejścia. W 2013 roku, oprócz budowy wieży i rewitalizacji ogrodu, zabezpieczono ścianę frontową kościoła, a w ubiegłym fragmencie ściany wschodniej. W sumie, w ciągu pięciu lat, gmina wydała na prace 2,4 mln zł. Oprócz wspomnianej dotacji unijnej, renowację ruin wspiera każdego roku Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków i Urząd Marszałkowski. Swoją cegiełkę dokłada, oczywiście, również gmina.

– Naszym zamiarem jest stworzenie tzw. trwałej ruiny. Gmina ma opracowany całonocny projekt zagospodarowania tego miejsca. Przymierzamy się do skorzystania z funduszy w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, które pojawiają się w nowym rozdziale unijnym – tłumaczy burmistrz Nowak. Prace opiewają na, bagatela, 9 mln zł. Planuje się m.in. odtworzyć niektóre pomieszczenia wraz z wyposażeniem, np. celę mnicha i refektarz (stolówkę). Można będzie serwować tam posiłki z „klasztornej kuchni” i sprzedawać regionalne produkty. Dla turystów byłaby to nie lada gratka i ciekawe uzupełnienie programu zwiedzania.

Klasztor i taras widokowy można zwiedzać w godzinach: 10-17 od 1 do 31 maja; 9-18 od 1 czerwca do 31 sierpnia i 10-16 od 1 do 30 września.

Chleb od Rolnika

Któregoś dnia, chyba jeszcze zimą, odwiedził naszą redakcję Tadeusz Rolnik – rolnik, pszczelarz i producent z Niebieszczań, pasjonat i propagator zdrowego odżywiania.

Przyniósł ze sobą urządzenia do wyrobu i wypieku chleba oraz produkty: swojską mąkę, sól z Kłodawy, olej lniany z Sanoka. Zakręcił się, zagadał – i w ciągu godziny po redakcyjnych pomieszczeniach rozszedł się smakowity zapach świeżo pieczonego chleba. Oczywiście orkiszowego, bo tylko prastare odmiany zbóż – właśnie orkisz, samopszę i płaskurkę – człowiek może jeść bez uszczerbku dla zdrowia. W przeciwieństwie do pszenicy, którą należy natychmiast wykluczyć z menu! Tak przynajmniej twierdzi Rolnik.

Przesłanie pana Tadeusza jest proste: chcesz być zdrowy i dobrze się czuć, jedz produkty naturalne, ze sprawdzonych źródeł, przygotowane w domu. Z chlebem na czele, bo ten kupowany w sklepach, zwłaszcza w dużych supermarketach, jest mało wartościowym zapychaczem. – To wyrób chlebobodobny – twierdził z głębokim przekonaniem nasz gość. Wypominał to nawet ministrowi Sawickiemu podczas konferencji w Boguchwale. – Sam minister przyznał się, że

jada chleb pieczony w domu przez swoją żonę – opowiadał. W najtańszym pieczywie, produkowanym przez korporacyjne molochy, jest mnóstwo „chemii” – różnej maści polepszaczy, ulepszaczy, wypełniaczy, choćby cysteiny, która może być produkowana z kopyt, szczecin, ptasich piór, a nawet... ludzkich włosów.

Ludzie, tylko orkisz!

Do wypieku tradycyjnego chleba potrzebne są cztery składniki: mąka, woda, sól oraz zakwas albo drożdże. – Wystarczą dwie kromki, aby człowiek poczuł się syty i pełen energii. Jedząc wyrób chlebobodobny, ciągle czujemy się głodni, a jak się już najemy, nic nam się nie chce. Wiele osób czuje się ociężale i narzeka na pełny żołądek – twierdził pan Tadeusz.

Jego zdaniem głównym winowajcą jest pszenica, którą nazywa – za amerykańskim kardiologiem W. Davisem – „idealną przewleklą trucizną”. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat zboże to zostało tak zmodyfikowane genetycznie, że zmieniło się w produkt hybrydowy: opłacalny, odporny i wydajny, ale praktycznie bez związku z pierwowzorem. – Proszę sobie sprawdzić, jak wzrasta choćby poziom cukru po zjedzeniu chleba ze zwykłej mąki – doradzał. Bardzo trzeba uważać na gładynę, (składnik białka zbóż), która może wywoływać nietolerancję, choroby jelitowe, migrenę. – Warto zrobić prosty test, odstawiając na dwa tygodnie produkty z pszenicy. Jeśli po powrocie do poprzedniego sposobu odżywiania pocujemy się źle, to znaczy, że pszenica nam nie służy – przekonywał.

Zamiast pszenicy powinniśmy używać w codziennym żywieniu odmian zbóż znanych już

w starożytności: orkisz, samopszy, płaskurki. Tadeusz Rolnik jest wielkim fanem orkisz, który uprawia w swoim gospodarstwie. O jego właściwościach zdrowotnych i odżywczych może opowiadać godzinami. Traktuje orkisz niemal jak lekarstwo: chorzy przedłuża życie, a zdrowych uodparnia. Jest produktem odżywczym wzmacniającym i łatwo przyswajalnym. W starożytnym Rzymie podawano go gladiatorom szykującym się do walki. Mogą go jeść nawet osoby, które nie tolerują glutenu oraz cukrzycy.

Mąka do chleba, mięso do kielbasy, chmiel do piwa

Marzeniem Tadeusza Rolnika jest, aby „cała Polska wróciła do pieczenia chleba”. Nie trzeba będzie wtedy tylu aptek. – Kiedyś po wioskach były knajpy, a teraz zastąpiły je apteki – dzielił się swoimi spostrzeżeniami. Przygotowanie chleba czy domowych bułek jest proste: wymieszać i wyrobić składniki tak, aby ciasto „sapało”, zostawić do wyrośnięcia i upiec. Zakwas można przygotować w domu z mąki żytniej. Cała tajemnica tkwi w odpowiedniej temperaturze; fermentacja najlepiej przebiega w 35 stopniach Celsjusza. – Zapach pieczonego chleba koi wszystkie zmysły i łączy rodzinę – przekonywał z uśmiechem, wyciągając z przenośnego piekarnika pachnące bułeczki, które zaserwował z olejem konopnym i lnianym. Pycha!

Ma też gotową receptę na poprawę zdrowia Polaków i rozruszanie gospodarki: trzeba dodać mąkę do chleba, mięso do kielbasy i chmiel do piwa. Tak, jak Pan Bóg przykazał.

Jolanta Ziobro



Zbójnicy zadomowili się w Bieszczadach bardzo wcześnie. Źródła pisane podają, że w XV i XVI wieku była to jeszcze kraina pokryta lasami i bardzo słabo zaludniona, a więc doskonale nadająca się na schronienie dla ludzi uchodzących przed prawem...

ROBERT BAŃKOSZ

Prawdziwie złote czasy dla zbójnictwa przypadają jednak na XVII i XVIII wiek. W dolinach było już sporo wiosek, miast i dworów, a przez przełęcze wiodły liczne trakty handlowe, co stwarzało okazję do kradzieży. Jednocześnie górskie stoki, pokryte lasami i jaskiniami, pozwalały szybko znaleźć skuteczną kryjówkę. Dodatkowo grzbietami gór przebiegała granica polsko-węgierska, a nieco dalej polsko-siedmiogrodzka, co ułatwiało ucieczkę przed pościgiem z jednego kraju do drugiego, gdzie nie sięgała już jurysdykcja starosty, wojewody, komesa czy króla. Były to równocześnie wieki wojen i niepokojów, zarówno w Rzeczypospolitej, jak i w Koronie Świętego Stefana. Liczne batalie, powstania, rokosze, bunty, przemarzone wojska, a co za tym idzie

drzwi do rycerskiej kariery i sławy były zamknięte. Wywodzili się spośród nich i byli swoistymi „rycerzami ludowymi”, którzy potrafili przeciwstawić się panom. Dodatkowe znaczenie posiadali w regionach Karpat, w których chłopci mówili innym językiem czy wyznawali inną religię niż arystokracja lub mieszczaństwo.

Jak podaje najwybitniejszy badacz dziejów zbójników Zdzisław Piasecki, pojawili się po raz pierwszy w literaturze polskiej u Wacława Potockiego, bieckiego poety, epika, satyryka, moralisty i facecjonisty doby baroku. On to w swoim „Ogrodzie, ale nie plewionym, brogu, ale co snop to inszego zboża, kramie rozlicznego gatunku” – zbiorze około 2000 fraszek, anegdot, wierszy – pisał o „bieszczadnikach vel beskidnikach, czyli zbójach bieszczadzkich.

Województwo Ruskie, w skład którego wchodziła

Niebezpieczny Sanok, niebezpieczne Bieszczady

U Władysława Łozińskiego czytamy, że: „Ludność miasta Sanoka, doznając ciągłych krzywd od administratorów dóbr starosty krośnieńskiego Stanisława Kazanowskiego, urządziła w 1626 roku pospolite ruszenie i zorganizowała się w zbrojny hufiec uderzyła na Posadę, zdobyła szturmem dwór, zabiła rządzącego, niejakiego Herbertowskiego, a posunąwszy się do dalszej wsi Olchowce, rozniosła dwór tamtejszy, którego mieszkańcy zaledwie zdołali ucieczką ocalić życie”.

W napadzie tym wzięli udział mieszkańcy Odrzechowej, którzy w obronnym dworze starościńskim w Olchowcach „zarekwirowali” armatę (zdobytą wcześniej na... Turkach pod Chocimiem!) i wywieźli ją do Odrzechowej. Działo to – długi na 2,5 m falkonet – do dziś znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego.

Bieszczady musiały być szczególnie niebezpieczne w owych czasach, skoro Ło-

W latach: 1629 i 1630 węgierscy beskidnicy najbardziej dokuczali szlachcie i ludowi Podkarpacia. Podani węgierscy wyprawiali się w licznych bandach na polskie dwory i sioła.

Łupili i chłopci, i panowie

Sanoczczyzna i samborszczyzna cechowały się występowaniem zarówno zbójnictwa ludowego, jak i szlacheckiego, a dość powszechną była ich współpraca. Często zdarzało się, że miejscowa szlachta tolerowała zbójnictwo, korzystała z jego usług, a często sama w nim uczestniczyła. Przykładem jest Ramułt z Hołuczki, siostry Firlejówny z zamku kamienieckiego czy herszt zbójnickiej drużyny Konstancy Komarnicki.

Łoziński tak o nich pisze: „... pamiętać trzeba, że w odлюдnych i bezludnych ustrojach górskich, wśród przełęczów i bezludnych, wśród borów i wertepów, siedział niejedyn mały szlachcic, pan na spłachciu owsa, na chudej poloninie, ale i na garstce dzi-



Pomnik ostatniego karpackiego zbójnika Nikoły Szuhaja w Kołoczawie.

Bieszczadzkie zbójowanie

głód, prześladowania i roznoszone epidemie oraz zwiększone na cele wojenne podatki przyczyniały się do buntów, także wśród chłopów. Nieskuteczność władzy królewskiej na prowincji prowadziła do licznych nadużyć miejscowej szlachty w stosunku do podda-

Ziemia sanocka i Przemyska, zawsze było widownią rozbojów i najczęściej po nim uwijało się zorganizowanych band zbójekich, w myśl popularnego wówczas przysłowia: „Na Rusi choćbyś jezuitę posiał, to przecież złodzieje się urodzą”.

ziński pisze: „Ziemia sanocka i przemyska, a w pierwszym rzędzie ekonomia samborska, bywały widownią gestych rozbojów i łupieżczych napadów na dwory i sioła. Czym byli dla ziemi halickiej bukowinscy i mołdawscy watahowie, tym dla ziemi sanockiej

kich i głodnych poddanych, że siedziała tam osobna klasa ludzi, niezdecydowana i niesklasyfikowana co do swego społecznego stanowiska, cząstkowi i zagonowi półszlachcice, półpryszki, półchłopi, owi wójtowie strwiążcy, kniaziowie, kraśnicy, łannicy, wolnicy,

Zbójnickie wioski

Na Bieszczadzie, szczególnie przy granicy, było wiele wiosek, w których zbójnicy żyli w spokoju, przy akceptacji sąsiadów. Ta bliskość granicy sprzyjała łatwemu schronieniu po obu jej stronach i w przypad-

dowały schronienie najliczniejsze zbójnickie kompanie, tak z polskiej, jak i z węgierskiej strony. Była to zatem szczególnie, zbójnicka enklawa. Sławą „zbójnickiej góry” cieszyła się też Matragona.

Miejscem zbójnickich kryjówek w Bieszczadach miały być również Stoly – których nazwa według legendy miała pochodzić od marmurowego stołu, przy którym zbójnicy ucztowali po zakończonych sukcesem wyprawach. Drugi taki zbójnicki stół miał się ponoć znajdować na Jaworniku, czyli Policy.

Według legend, na szczycie Dwernika-Kamienia, u podnóża jego najwyższej, środkowej grzędy, istniały niegdyś stajnie, w których zbójnicy trzymali zrabowane konie i bydło, zanim je przeprowadzili na Węgry. Z Oleksą Doboszem (lub raczej jego bratem, Iwanem) ma związek tzw. Skala przy granicy lasu na wschód od Katyczowej Wyżnej, na stokach Poloniny Wętleńskiej. Znajduje się tam ogromna płyta skalna, rzucona ponoć przez diabła. W jamie pod nią miał się jakoby ukrywać najsłynniejszy wschodniokarpaccy opryszek. Z Doboszem związane są jeszcze dwa miejsca: Hnatowe Berdo, gdzie zbójnik ukrył podobno pół metra srebra oraz Szczolb, znajdujący się na Otrycie ponad Tworylnem. Stoi tam wysoka skala, na której Dobosz odcisnął ponoć jednym uderzeniem ślad swojej dłoni. Na skale tej można zobaczyć jeszcze stare, tajemnicze, wykute nieznaną ręką, nieczytelne już dziś napisy...

cdn.



Odrzechowa – pomnik legendarnej „Zbójnickiej Armaty” i aktorzy z wioski, którzy odegrali scenę napadu na dwór starosty w Olchowcach.

nych, tak w Polsce, jak i na Węgrzech. Nic zatem dziwnego, że wielu chłopów, nie chcąc lub nie mogąc pogodzić się ze swoją sytuacją, uciekało w góry.

Choćbyś jezuitę posiał, złodzieje się urodzą

Zbójnicy otaczani byli szczególnym poważaniem przez chłopów, dla których

M. Stęczyński w „Okolicach Galicyi” (Lwów, 1848 rok) pisał, że pierwsze odnotowane napady zbójników w naszych górach miały miejsce już w 1434 roku. Niespełna sto lat później, na sejmiku w Sądowej Wiszni, poruszano problem pilności podjęcia dodatkowych uchał przeciwko zbójnikom.

i samborskiej byli beskidnicy i spisnicy, górale nadgranicznego, węgiersko-polskiego pasma. Osobliwe okolice Homonny czyli Humenowa (Humenne) włości należącej do węgierskiej rodziny Drugethów de Hommonaym, jak niemniej dobra Rakocznych bywały stałym siedliskiem opryszków, którzy stąd wyprawiali się do Polski...”

mający swoich chłopów poddanych, swoją niezawisłość i swoją jurysdykcję, czy to prawną, czy tylko uzurpowaną lub zwyczajową”. Jak zatem widać, specyfika górskiego terenu sanoczczyzny i samborszczyzny powodowała, że powstawał typ zbójnictwa szczególnego, szlachecko-chłopskiego, które rządziło się swoimi własnymi prawami.

ku pościgu, i samej kontrabandy. Ukryte w głębokich dolinach śródgórskich wioski rządziły się własnymi prawami. Wiele z nich miało opinię „zbójnickich”, w Bieszczadach były to m.in.: Wołosate, Balnica, Roztoki Górne czy opisywany przez Kolberga Jawornik i wiele innych.

Za najbardziej zbójnicki region uważano w tej okolicy stoki góry Stińska, gdzie znaj-



RATY 0%
**NA CAŁY SPRZĘT
ROWEROWY
ROLKARSKI
I SPORTOWY!!!**

04.05.2015 - 16.05.2015

Zyskujesz podwójnie. Nie przegap okazji!

**OBNIŻONE CENY NA WYBRANE PRODUKTY!
DARMOWY KREDYT!**

W SKLEPACH ROWEROMANIA I HOKEJOMANIA

Kto chce złapać wyjątkową okazję, nie powinien dłużej zwlekać.

Dodatkowo w okresie od 04.05.2015 do 16.05.2015 dla wszystkich chętnych mamy do zaoferowania zupełnie darmowy kredyt. Kompletnie 0% kosztów BEZ ODSETEK I UBEZPIECZENIA.

W HOKEJOMANII nastąpiła wyprzedaż sprzętu hokejowego i łyżew. Ceny są bardzo atrakcyjne, warto skorzystać i kupić teraz, kiedy jest znacznie taniej, a do tego oferujemy darmowy kredyt. W ofercie są produkty firm BAUER, REEBOK, CCM, FISCHER, TEMPISH, EASTON, sprzęt do tenisa ziemnego firmy HEAD, akcesoria pływakie AQUA SPEED i SPEEDO, kije i akcesoria do unihokeja firm UNIBROS, UNIHOC, ZONE, TEMPISH.

W ROWEROMANII oferujemy rowery marki TREK, KROSS, GRAND, CENTURION, MERIDA. W ciągłej ofercie mamy wyprzedażowe modele rowerów z kolekcji 2014. Obniżki cen ubiorów kolarskich dochodzą do 68%. Przy zakupie rowerów TREK na akcesoria firmy BONTARGER rabat 20%.

Darmowy kredyt można zaciągnąć na wszystkie produkty, a także usługi typu naprawa roweru.

W naszym serwisie rowerowym pracuje trzech wykwalifikowanych mechaników, mających duże doświadczenie w naprawie jednośladów. Wszystkich chętnych zapraszamy do skorzystania z naszych fachowych usług i atrakcyjnych cen.

TEKST SPONSOROWANY



hokejomania.pl

**ZYSKUJESZ
PODWÓJNIE***

04.05.2015 - 16.05.2015

***TOTALNA WYPRZEDAŻ SPRZĘTU HOKEJOWEGO
+ DARMOWY KREDYT NA CAŁY SPRZĘT**

OGŁOSZENIE

**Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku
ul. Sienkiewicza 1
zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym
otwartym na najem:**

- Lokali:
 - lokal w budynku przy ul. Kochanowskiego 25 – I piętro – pow. 99,11m²
 - lokal w budynku przy ul. Kochanowskiego 25 – parter – pow. 47,53m²
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 11 – I piętro – pow. 26,00m²
- Termin wynajęcia lokali:
 - lokal w budynku przy ul. Kochanowskiego 25 – pow. 99,11m², pow. 47,53m² – po rozstrzygnięciu przetargu
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 11 – do uzgodnienia.
- Branża: handlowa, usługowa, biurowa.
- Cena wywoławcza najmu i wysokość wadium wynosi:
 - 7,00 zł za m²/m-c + obowiązujący podatek VAT – wadium 700,00 zł
 - 20,00 zł za m²/m-c + obowiązujący podatek VAT – wadium 960,00 zł
 - 10,00 zł za m²/m-c + obowiązujący podatek VAT – wadium 260,00 zł
- Cena wywoławcza najmu zawiera podatki i opłaty na rzecz miasta Sanoka.
- Cena wywoławcza najmu nie obejmuje opłat komunalnych.
- Wadium należy wpłacić w kasie SSM do dnia 26.05.2015 r. do godz. 10⁰⁰ lub przelewem na konto SSM w PKO BP Oddział Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 do dnia 25.05.2015 r.
- Przetarg odbędzie się w dniu 26.05.2015 r. o godz. 11⁰⁰ w biurze ZGZM SSM, ul. Traugutta 9.
- Lokale można oglądać w dni robocze w porozumieniu:
 - lokal w budynku przy ul. Kochanowskiego 25 – administracja os. Błonie – tel. 13 46 42 295, w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰; 14⁰⁰ – 15⁰⁰.
 - lokal w budynku przy ul. Traugutta 11 – administracja os. Traugutta I, II – tel. 13 46 46 085, w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰; 14⁰⁰ – 15⁰⁰.
- SSM zastrzega prawo odstąpienia od przetargu na dany lokal lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 oraz w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9.

Wójt Gminy Komańcza informuje,

że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj. bip.komancza.pl (zakładka Gospodarka Gminy/przetargi na nieruchomości) oraz www.komancza.pl umieszczono ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza. Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy – pokoju nr 17 tel. 13-467-70-18 lub 13-467-70-35 wew. 36.

**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!**

13-464-27-00

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność
Gminy Miasta Sanoka

I. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości gruntovej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Kruczej, oznaczonej jako działka nr 2494 o powierzchni 0,0601 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00058441/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 32 000,00 zł Wadium – 3 200,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży.
Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.) upłynął 27.04.2015 r.

II. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Gminie Zagórz, w miejscowości Olchowa, oznaczona jako działka nr 188 o powierzchni 0,0800 ha objęta księgą wieczystą nr KS1S/00030009/2. Dział III i IV księgi wieczystych jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 5 750,00 zł Wadium – 500,00 zł
Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług

(Dz. U. z 2011r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.).
Termin do złożenia wniosku przez osoby którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.) upłynął 27.04.2015 r.

III. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntovej niezabudowanej, położonej w Gminie Zagórz, obręb Olchowa, oznaczonej jako działki nr: 257 o powierzchni 0,1100 ha, 263 o powierzchni 0,2400 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00030009/2. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 1 850,00 zł Wadium – 185,00 zł
Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług

(Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.).
Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.) upłynął 27.04.2015r.

Przetargi odbędą się w dniu 10 czerwca 2015 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9⁰⁰.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31864200022001006047030003 najpóźniej w dniu 5 czerwca 2015 r.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).
Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 134652849 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

GARAŻE

„DAR MET”

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citisanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m², Zagórz, ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie 62,5 m² (II piętro), Al. Prugara-Ketlinga, Błonie, tel. 784-54-01-81 lub 602-88-17-40.
- ★ Mieszkanie 43,50 m², dwupokojowe, (II piętro), przy ul. Sobieskiego, tel. 604-56-41-99.
- ★ **Tanio nowe mieszkanie 43-75 m², w Rzeszowie, pięknie położone, tel. 513-15-22-20.**
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka 43,07 m², jednopokojowe, kamienica (I piętro), tel. 691-52-36-78.
- ★ Mieszkanie 29,5 m² (parter), przy ul. Robotniczej, z garażem lub bez, tel. 600-29-32-64 lub 661-14-66-43.

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

Malowanie dachów i elewacji tel. 604-217-219

- ★ Mieszkanie 75 m² (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 662-40-57-53 lub 510-57-69-56.
- ★ Mieszkanie 32 m² (pokój, łazienka, kuchnia), w Sanoku, osiedle Traugutta, tel. 511-75-00-54.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, tel. 505-15-75-11.
- ★ Dom piętrowy, Sanok – Posada, tel. 697-17-88-03.
- ★ Działkę budowlaną 34 a, z projektem i pozwoleniem na budowę, Zahutyń, na trasie Sanok-Zagórz, tel. 13-464-41-05.
- ★ Działkę budowlaną 23 a, na Posadzie, tel. 607-87-00-38.
- ★ Atrakcyjne widokowo działki w Sanoczku, z możliwością zabudowy, tel. 603-90-20-29 lub 693-61-97-72.
- ★ Działkę w Trepczy, tel. 691-72-92-54.

Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki – dzwoni! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoni! tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacja, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

- ★ Pole 1 ha, w Morochowie, 40% zalesione, tel. 13-467-60-17.
- ★ Działkę 5 a, nad Zalewem Solińskim – Rajskie, tel. 697-17-88-03.
- ★ Las 21 a, w Pisarowcach, ponad 210 modrzewi 70-letnich + samosiewki (jodła, grab, olcha, jawor), tel. 13-467-21-78 (po 19).

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 42 m² (parter), w Sanoku, tel. 13-463-33-92.
- ★ Pokój z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Lokale w centrum Sanoka, idealne na działalność biurowo-handlowo-usługową. Lokale na I i II piętrze: 22,40 m²; 23,20 m²; 28,40 m²; 26,30 m², tel. 790-46-66-30.

WYKASZANIE TRAW NA DZIAŁKACH I OGRÓDKACH tel. 885-483-288

- ★ Lokal handlowy ok. 60 m², przy ul. Lipińskiego, z miejscem do parkowania, tel. 697-17-88-03.
- ★ Lokal 50 m², tel. 605-44-51-03.
- ★ 3 miejsca postojowe w centrum Sanoka, tel. 790-46-66-30.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Chevrolet lacetti (2005), benzyna + LPG, pierwszy właściciel, przebieg 140 tys. km, tel. 13-463-81-38.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8 tel. 13-463-20-09

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kierowcę kat. B, do pracy w handlu, może być rencista, tel. 883-24-46-67.
- ★ Poszukujemy Pań na pieczarki do Francji, zarobki ok. 5000 zł, bez języka, kontakt: oferta558@gmail.com tel. 792-38-34-31.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

- ★ Kompresor trzystopniowy oryginalny, tel. 697-17-88-03.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

Matrymonialne

- ★ Emerytka pozna wdowca do 63 lat, miłego, kulturalnego, uczciwego, bez nałogów, tel. 722-15-08-20.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

Malowanie dachów, mycie, odtłuszczenie od 6-12 zł m², czyszczenie, konserwacja, bezpłatna wycena tel. 888-112-405

Karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

GABINET TERAPII NATURALNYCH & BIOTERAPIA
NAJSKUTECZNIEJSZE, BEZINWAZYJNE I BEZBOLESNE METODY POPRAWY ZDROWIA FIZYCZNEGO I PSYCHICZNEGO. SKUTECZNOŚĆ PRZY PONAD 250 SCHORZENIACH
KRZYSZTOF BEDNARSKI
ul. Słowackiego 41
38-500 Sanok
tel. 503 012 663
www.techniknaturalne.pl
MOŻLIWY DOJAZD DO KLIENTA

MULTI OKNA I DRZWI Z PVC I AL PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36. **TRANSPORT GRATIS**

NAJTAŃSZY MODUŁ PODSTAWOWY W MIEŚCIE 48 ZŁ BRUTTO

PROGRAM REGIONALNY WZROSTAJĄCA PRACY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,16 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik). Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.N.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com
Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30 sob 9.00 - 14.00
W NASZEJ OFERCIE
● Sprzęt medyczny i ortopedyczny
● Refundacja środków pomocniczych i sprzętu rehabilitacyjnego
● Realizacja wniosków NFZ
● Fachowe doradztwo i pomoc
UMOWA Z NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia
Troska o Twoje zdrowie to nasz priorytet!

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313 kom. 602 465 102

MONTAŻ GRATIS
GARAŻE BLASZANE - WZMOCNIONE BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
tel. 13-440-92-06, 512-245-075
www.robstal.pl

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Sanoka
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście m. Sanoka, o nazwie „Park Miejski”.
Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 199) oraz uchwały nr XVI/141/11 Rady Miasta Sanoka z dnia 25 października 2011 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście m. Sanoka, o nazwie „Park Miejski”, w granicach określonych na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 18.05.2015 r. do 18.06.2015 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 54, w godzinach od 8:00 do 14:00.
Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **11.06.2015 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 64 (sala herbowa) w godzinach od 12⁰⁰ do 13⁰⁰.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 3.07.2015 r.**
Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:
- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262 oraz z 2014 r. poz. 1662) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2014 r. poz. 1114) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.
Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.) w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewniona jest możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.
Dane o dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.).
Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 03.07.2015 r.:**
- w formie pisemnej w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Jeździli w dół i pod górę

Ruszył sezon kolarski. Zjazdowcy Syndrome Racing zaliczyli inaugurację Pucharu Polski i zawody Przemysł Bike Town, natomiast „górale” Roweromanii Racing Team – pierwsze rundy Pucharu Smoka i Cyklokarpat.

Pucharowe zmagania „downhillowców” rozegrano na górze Żar w Międzybrodziu Żywieckim. Najlepiej z naszych zawodników wypadł Artur Hryszko, zajmując 9. miejsce w elicie (6. wśród Polaków). W obu ujęciach trzy pozycje niżej plasował się Kamil Gładysz. Ich klubowi koledzy z Dworku Sanockiego jeździli bez szczęścia. W juniorach Adam Szafran zaliczył dwa upadki, kończąc walkę na 14. miejscu, a w mastersach Piotr Gembalik doznał kontuzji. Mateusz Kiełar i Dariusz Myćka nie zakwalifikowali się do finału.

Choć nie poszło nam najlepiej, wrażenia są pozytywne. Pierwsze zawody zawsze trzeba traktować spokojnie, dopiero się rozjeżdżamy. Dla każdego z nas była to duża dawka motywacji przed kolejnymi startami – powiedział Hryszko.

Impreza Przemysł Bike Town rozłożona została na dwa dni. Pierwszego rozgrywano Down Town, czyli wyścig w mieście. W elicie 4. był



Przemyski Down Town okazał się niezwykle ciekawą konkurencją.

Hryszko, 5. Szymon Kobylarski, a 6. Gładysz, natomiast w juniorach 2. Adam Szafran. Drugi dzień obejmował zmagania zjazdowe, w których Syndrome Racing reprezentowali tylko Hryszko i Gładysz, zajmując odpowiednio lokaty 5. i 6. Ponadto Artur startował w konkurencji pumptrack – 3. miejsce. Zawody odbyły się tuż przed maturami, więc nasi kolarze nie ryzykowali za bardzo na trasie.

Pierwsze wyścigi MTB Pucharu Smoka rozegrano w Brzyskach, gdzie startowały dwa rodzinne duety z Roweromanii. Jako jedyny na podium stanął Franek Przybyła, zajmując 2. miejsce wśród dzieci do 6 lat. Wśród chłopców w kategorii 9-10 lat na pozycji 8. uplasował się Emil Nawój. Jeździli także ich ojcowie – Krystian Nawój zamknął pierwszą dziesiątkę w kat. 20-35 lat, a Mariusz Przybyła otworzył drugą w kat. 36-45 lat. Wyścigi doro-

nych rozgrywano na pętli liczącej 3200 m – seniorzy mieli do pokonania pięć okrążeń, zaś weterani cztery.

Podczas inauguracji Cyklokarpat, którą rozegrano w Przemyslu niemal w tym samym czasie, co zawody zjazdowców, dobrze zaprezentował się Grzegorz Biega. Na najkrótszej trasie, czyli liczącym 31,9 km dystansie Hobby, zajął 17. miejsce generalnie w stawce blisko 200 osób. W kategorii 20-29 lat przypadła mu 8. pozycja.

Majówka w biegu

Mocna grupa zawodników z Sanoka i okolic wybrała się na XVII Bieg Konstytucji 3 Maja w Krośnie. Najlepiej wypadł Marek Szewczyk z Sokola, 5. w kat. 40-49 lat. Rozgrywano też wyścig nordic walking, w którym 2. był Andrzej Michalski.



Andrzej Michalski na najwyższym stopniu podium kategorii 50-59 lat.

Do biegu na 7 kilometrów przystąpiło blisko 300 zawodników, także z Ukrainy. Jej reprezentanci zdominowali rywalizację, zajmując sześć czołowych lokat. Z naszych długodystansowców najszybciej finiszował Szewczyk, któremu czas 25.59 dał miejsce 37. generalnie i 5. w kat. 40-49 lat. Chwilę później linię mety

przekroczył Grzegorz Fedak (26.08) – 39. generalnie i 12. w kat. 30-39 lat. W czołowej setce uplasował się jeszcze 65. Adam Żoszak (28.26), sklasyfikowany na 19. pozycji w kat. 20-29 lat. Startowali także: Tomasz Rysz, Norbert Woźniak, Grzegorz Sarama, Beata Bury, Dagmara Kowalczyki Agnieszka Wróbel.

Było dobrze, udało się złamać czas poniżej 26 minut, ale z pewnością mogło być lepiej. Trochę przeszkadzała wysoka temperatura – powiedział Szewczyk. – Jak na start po kontuzji i po tylko trzech tygodniach treningów, wyścig mogę uznać za udany. Tym bardziej, że zakładałem czas o minutę gorszy – dodał Grzegorz Fedak.

Miłośnicy nordic walking maszerowali na 5 km. Michalski zwyciężył z czasem 32.41, przegrywając jedynie z wicemistrzem świata Marcinem Michalcem. W kat. 50-59 lat naszemu „kijkarzowi” przypadło zdecydowane zwycięstwo. – Trochę chorowałem, ale forma rośnie. To dobry prognostyk, bo zbliżają się ważne starty, włącznie z Pucharem Europy w Kolbuszowej, planowanym na początek czerwca – powiedział Michalski.

Bieg Konstytucji 3 Maja rozegrano też w Besku. W stawce około 40 osób, ścigających się na dystansie 3 km, dominowali zawodnicy Sokola. Z czasem wygrał 8.54 wygrał Maciej Hunia, a 2. był Paweł Stach. – Trasa była fajna, szybka i płaska, a do tego lekko kręta – przynajmniej się nie nudziło. Młode Sokoly pewnie wyfrunęły na podium – żartował Hunia.

Przypomniał się Edmund Kramarz, wygrywając bieg na 10 km w jednym z berlińskich parków. Trudną trasę, składającą się z 9 okrążeń, pokonał w czasie 35.21, poprawiając jej rekord o blisko półtorej minuty. – Rywale dotrzymywali mi kroku tylko przez trzy pierwsze „pętle”, potem bieglem już sam. Nie przeszkodziło mi to jednak w ustanowieniu nowego rekordu – powiedział Kramarz.

Pod dyktando Lechii

Ciężarowcy Gryfu byli gospodarzami Młodzieżowych Mistrzostw Województwa. Dominowali zawodnicy Lechii Sędziszów Małopolski, a najlepiej z naszych sztangistów wypadł Bartłomiej Graba.

Siłacze Lechii odnieśli zwycięstwa w czterech kategoriach: do 69 kg wygrał Dariusz Januś (100 kg rwanie i 130 kg podrzut), do 77 kg – Damian Felon (65 i 78), do 85 kg – Filip Drwał (100 i 120), a do 94 kg – Michał Korczak (105 i 120). W wadze do 105 kg triumfował Dariusz Bednarz, reprezentant GOK-u Sienawa, który to klub jako jedyny miał w Sanoku także przedstawicielki płci pięknej.

We własnej siłowni ciężarowcy Gryfu rządzą w kat. do 52 kg – miejsce 1. zajął Paweł Małecki (62 i 80), a 2. Patryk Sawulski (50 i 62). W wadze do 69 kg na pozycji 2. uplasował się Graba (85 i 105), a 3. był Kamil Drwięga (50 i 70). Ponadto 2. pozycje wywalczyli: do 85 kg – Aleksander Pilszak (60 i 80), do 94 kg – Bernard Pęczak (95 i 105). W klasyfikacji punktowej całe podium zajęli zawodnicy z Sędziszowa – 1. Januś (322,5), 2. Drwał (274,5), 3. Korczak (265,9). Kolejne dwie pozycje przypadły naszemu sztangistom – 4. był Graba (259,8), natomiast 5. Pęczak (232).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Obiecujący początek

Lekkoatleci Komunalnych rozpoczęli letnie starty. Efekt wyjazdów na Mityng Otwarcia Sezonu w Krośnie i Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli to dwanaście medali, w tym trzy złote, które zdobyli: Angelika Faka, Patrycja Nycz i Radosław Głuszkiewicz.

Podopiecznym Ryszarda Długosza lepiej poszło w Krośnie, gdzie aż dziewięć razy stawali na podium. W skoku w dal Faka okazała się bezkonkurencyjna – zwycięstwo z wynikiem 5.52 metra i przewaga 65 cm nad najgroźniejszą rywalką. Miejsce 3. zajęła Dominika Siuciak, uzyskując 4.71 m. Nycz wygrała bieg na 300 m przez płotki (48,37), w którym startowały tylko nasze zawodniczki (2. Marzena Rajter – 50,73, a 3. Emilia Janik – 51,54). Miejsce 1. zajął też kulomiot Radosław Głuszkiewicz (9.79), ale zaznaczyć trzeba, że był jedynym uczestnikiem tej konkurencji.

W rzucie dyskiem przypadło mu 2. miejsce (30,83), podobnie jak i Karolinie Gefert w biegu na 300 m (43,21 – strata 0,1 sekundy do zwyciężczyni). Wykaz medalowych lokat uzupełnił brąz Martyny Wojtanowskiej w skoku wzwyż (1.45 m).

Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli miały mocniejszą obsadę, więc i medali było mniej. Faka znów mogła wygrać skok w dal, jednak z wynikiem 5.20 m – identycznym jak zwyciężczyni z Dębicy – ostatecznie przypadło jej 2. miejsce. W skoku wzwyż Wojtanowska znów uzyskała 1.40 m, co tym razem dało jej 2. pozycję. Wśród chłopców 3. był Albert Komański (1.65 m).



Martyna Wojtanowska wyskakała 2. miejsce w Stalowej Woli.

Mityng Otwarcia Sezonu, Krosno.

Skok w dal: 1. Faka, 3. Siuciak, 7. Joanna Kwiatkowska, 10. Magdalena Glazer; 5. Dawid Kurdyła, 7. Jakub Żytka, 8. Mikołaj Salamak, 9. Sebastian Romańczyk. 300 m pp: 1. Nycz, 2. Rajter, 3. Janik. Kula: 1. Głuszkiewicz. Dysk: 2. Głuszkiewicz; 4. Paulina Michoń. 300 m: 2. Gefert, 9. Nycz. Skok wzwyż: 3. Wojtanowska, 7. Glazer, 8. Ewelina Dźoń, 10. Paulina Kuczma; 5. Komański, 9. Salamak. 100 m: 4. Faka, 7. Gefert, 8. Martyna Bieleń; 5. Komański.

Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli.

Skok w dal: 2. Faka, 5. Siuciak, 6. Kwiatkowska. 100 m: 5. Siuciak, 300 m: 6. Janik, 8. Anna Czubek. 400 m: 5. Gefert, 8. Nycz. 600 m dzieci: 4. Martyna Łuszcz. Skok wzwyż: 2. Wojtanowska, 4. Glazer. Dysk (0,75 kg): 9. Michoń. 100 m: 11. Komański. Skok w dal: 8. Kurdyła. Skok wzwyż: 3. Komański - 1.65, 5. Salamak. Kula (6 kg): 4. Głuszkiewicz. Dysk (1,75 kg): 4. Głuszkiewicz.

Rączka znów wygrywa

Po wędkarzach spinningowych i muchowych walkę o Grand Prix okręgu krośnieńskiego rozpoczęli spławikowcy. Inauguracyjne zawody wygrał Janusz Rączka z koła nr 3.

Zmagania na Wisłocze w Jasznie nie były zbyt udane – słaba frekwencja, kiepskie brania. W tych warunkach najlepiej poszło Rączce, który jako jedyny złowił trzy ryby – jазia i dwa jelce. – Na dobry początek wyciągnąłem certyfikację, mającą obecnie okres ochron-

ny, ale potem ryby długo nie chciały żerować. Ostatecznie jednak udało mi się złowić trzy sztuki, czyli tyle, ile wszyscy pozostali zawodnicy razem wzięci – powiedział wędkarz z „Trójki”, który oczywiście objął prowadzenie w klasyfikacji łącznej.

Wyścigi na Słonnych

Już w najbliższy weekend 41. Bieszczadzki Wyścig Górski w Wujkiem, czyli dwie pierwsze eliminacje Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski.

Na trasie długości 4688 metrów, wiodącej z Wujskiego do Tyrawy Wołoskiej, walczyć będzie kilkudziesięciu kierowców, w tym kilkunastu zagranicznych (Czechy, Słowacja, Szwajcaria). W sobotę od godz. 9 podjazdy treningowe, a o 14.30 start inaugura-

cyjnej eliminacji. Druga runda GSMP w niedzielę – początek rywalizacji zaplanowano na godz. 12. Po raz pierwszy w historii wyścigu kibice zobaczą plejadę zawodników w najmocniejszych bolidach i jedynomiejscowych samochodach grupy E2-SS i E2-SC.

„Kosmiczna” powtórka

Jak przed rokiem, Cosmos Nowotaniec i LKS Pisarowce zmierzyły się w finale Pucharu Polski na szczelbu okręgu krośnieńskiego. I choć tym razem mecz rozegrano na „Wierkach”, kibice obu drużyn przeżyli de facto, bo Cosmos znów wygrał 3-1.

Analizy było zresztą więcej, bo ponownie dwie bramki strzelił Ireneusz Zarzyka, a jedną Rafał Nikody. Na tym koniec podobieństw, bo o ile rok temu to LKS otworzył wynik meczu, to teraz pierwsze trzy ciosy zadali gracze z Nowotańca. Przy pierwszych dwóch golach pomógł im nieco bramkarz rywala – najpierw „wypluł” uderzenie z wolnego, efektem była dobitka Zarzyki (23 minuta), a potem tak nieporadnie łapał piłkę, że zabrał mu ją Maciej Kuzicki, podwyższając wynik (60). Gdy trzy minuty później Zarzyka zagłównował na 3-0, było praktycznie po meczu. Piłkarzy z Pisarowca stać było tylko na honorową bramkę – po kontrze trafił Nikody (70).

Cosmos Nowotaniec awansował do półfinału wojewódzkiego Pucharu Polski i już w środę zagra na wyjeździe z Wisanem Skopanie.



Zawodnicy LKS-u (ciemne stroje) nie zdołali powstrzymać „kosmicznego” rywala.

Orlicy drudzy w Jaśle

Podkarpackie ligi młodzieżowe blisko półmetka rundy wiosennej, tymczasem drużyna Ekoballu z rocznika 2004 rozpoczęła Ligę Orlika Starszego. Podczas turnieju w Jaśle nasi chłopcy zajęli 2. miejsce.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych zespół Bernarda Sołtysika rozpoczął rywalizację z przytupem, w pierwszych dwóch meczach pewnie pokonując ekipy miejscowe – AP i Szóstkę. Sztuki tej dokonała także Stal Rzeszów, więc jej bezpośredni poje-

dynek z Ekoballem był de facto finałem turnieju. Niestety, po bardzo zaciętym spotkaniu minimalnie lepsi okazali się rywale.

Okazja do rewanżu już w najbliższą sobotę przed własną publicznością, bo drugi turniej Ligi Orlika Starszego rozegrany zostanie na boisku przy „Mechaniku”. Początek zmagania o godz. 10.

Ekoball Sanok – AP Jasło 3-1 (Gawlewicz 2, Rudy), **Ekoball Sanok – Szóstka Jasło 6-0** (Michalski 2, Karczyński 2, Rudy, Sumara), **Ekoball Sanok – Stal Rzeszów 1-2** (Zarzyka).

Pierwsze zwycięstwo Akademii!

W Hali „Arena” rozegrano Turniej Święta Uchwalenia Konstytucji 3 Maja dla dzieci z rocznika 2008, organizowany przez Akademię Piłkarską. Jej pierwsza drużyna okazała się mało gościnna, zajmując 1. miejsce.



To była świetna zabawa, nie tylko dla chłopców.

Po zimowym turnieju w I Liceum Ogólnokształcącym zawodnicy reprezentujący AP Sanok zaliczyli kilka imprez wyjazdowych, by wreszcie odnieść historyczne, pierwsze zwycięstwo, do tego przed własną publicznością. Jeszcze

kilka miesięcy temu z wszystkimi przegrywali, a dzisiaj pokonują dłużej trenujących rywali. Nasza druga drużyna zakończyła turniej bez porażki, 2. miejsce zajęły Wilczki Lesko, 3. lokata dla Gminnej Szkoły Piłkarskiej z Bukowska.

nów. Radość po strzelonych golach – bezcenna. Była też prezentacja służącego do treningów, nowoczesnego urządzenia QuickFeet.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Podkarpackie ligi młodzieżowe Piorunujący finisz młodzików

Drużyny Ekoballu nie grały tak skutecznie, jak tydzień wcześniej, choć bilans znów na plus – zwycięstwa w połowie z ośmiu spotkań. Na wielkie słowa uznania zasłużyli młodzicy młodzi, po niesamowitym meczu pokonując na wyjeździe Stal Rzeszów.

Juniorzy starsi

Ekoball Sanok – Unia Nowa Sarzyna 3-2 (1-1)

Bramki: Borek 2 (34, 56), Domaradzki (88).

Cenne zwycięstwo po dramatycznym meczu w deszczu. Pierwsi cieszyli się goście, ale odpowiedzią były dwa gole Michała Borka – najpierw w sytuacji sam na sam, potem po wygranym pojedynku ze stoperami Unii. Wydawało się, że Ekoball utrzyma prowadzenie, jednak rywale zdołali doprowadzić do wyrównania. Końcówka spotkania była bardzo energetyczna, bo obie drużyny dążyły do zadania decydującego ciosu. Udało się zawodnikowi Tomaszowi Matuszewskiemu, a konkretnie najmłodszemu na boisku Rafałowi Domaradzkiemu, który trafił 2 minuty przed upływem regulaminowego czasu gry. I to w filmowy sposób – po minięciu trzech przeciwników huknął zza linii pola karne go w samo okienko. Gol – stadiony świata!

Trampkarze starsi

Ekoball Sanok – Stal Stalowa Wola 0-0

Bardzo dobry mecz ekoballowców z wyżej notowanym rywalem. Szkoda tylko, że zespół Grzegorza Pastuszaka nie potrafił przewagi optycznej przypieczętować zdobyciem zwycięskiej bramki, bo okazji strzeleckich nie brakowało.

Szymon Płoucha, a gdy jeszcze przed przerwą karnego za zagranie ręką wykorzystał Paweł Stańczak, było praktycznie po meczu. Po zmianie stron zawodnicy Damiana Popowicza nie zamierzali jednak spuszczać z tonu. Dwa ostatnie gole zdobył Jakub Leń, wykorzystując idealne podania partnerów.

Młodzicy starsi

Ekoball Sanok – Orzełek Przeworsk 2-0 (0-0)

Bramki: Borowski (50), Kalemba (56).

Drużyna Ekoballu zwycięstwo zadedykowała trenerowi Damianowi Niemczykowi, jako prezent z okazji niedawnych narodzin dziecka. Nasi zawodnicy pewnie wygrali po golach Michała Borowskiego (solowy rajd) i Krystiana Kalembę (płaski strzał z 12 metrów), by po ostatnim gwizdku sędziego wyciągnąć z getrów niemowlęce smoczki, ciesząc się razem z trenerem z jego szczęścia. Oto prawdziwy „team spirit”!

Junior Łańcut – Ekoball Sanok 2-1 (1-0)

Bramka: Kalemba (45).

Wpadka w Łańcucie, bo Ekoball był zdecydowanym faworytem. Tak to jednak jest, gdy marnuje się wiele okazji strzeleckich



Po wygranym meczu z Orzełkiem młodzicy starsi Ekoballu wyciągnęli z getrów niemowlęce smoczki, dedykując „kołyskę” trenerowi Damianowi Niemczykowi.

Unia Nowa Sarzyna – Ekoball Sanok 0-0

Kolejny bezbramkowy remis, tym razem z jeszcze większym niedosytem. Goście wręcz seryjnie marnowali sytuacje bramkowe i zamiast pewnego zwycięstwa jest tylko jeden punkt. Trzeba koniecznie poprawić skuteczność, a wyniki z pewnością będą korzystniejsze.

Trampkarze młodzi

Ekoball Sanok – Stal Stalowa Wola 0-5

Bezlitosny rewanż Stali za porażkę z rundy jesiennej. Po czterech z rzędu zwycięstwach podopieczni Damiana Popowicza musieli przełknąć bardzo gorzką pigułkę. Początek nie zapowiadał takiego scenariusza, gospodarze wypracowali sobie kilka szans bramkowych, ale w miarę upływu czasu przewaga rywali coraz bardziej rosła. I co najważniejsze – potrafil ją przypieczętować.

Unia Nowa Sarzyna – Ekoball Sanok 0-5 (0-3)

Bramki: Leń 2 (50, 57), Kopczak (4), Płoucha (28), Stańczak (30).

Pełna rehabilitacja za porażkę ze Stalą. Ekoball od początku narzucił gospodarzom swój styl, prowadzenie obejmując już po kilku minutach, gdy z bliska trafił Kacper Kopczak. Ładnym strzałem z 16 metrów podwyższył

(m.in. pudło z 3 metrów do pustej bramki), bo zmarnowane sytuacje zwykle się mszczą. Nasz zespół stać było tylko na honorową bramkę, którą zdobył Krystian Kalemba.

Młodzicy młodzi

Stal Rzeszów – Ekoball Sanok 3-4 (1-1)

Bramki: Mackiewicz (29), Błażowski (39), Słuszkiewicz (58), Herman (60+2).

Niesamowity mecz podopiecznych Dawida Romerowicza, którzy w samej końcówce wydarli zwycięstwo faworyzowanym gospodarzom. I to w jakich okolicznościach! Przeciwnik trzy razy obejmował prowadzenie, w międzyczasie wyrównywał Piotr Mackiewicz (karny po faulu na Wiktorze Wojtoniu) i Mateusz Błażowski. Dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu gry wydawało się, że komplet punktów zostanie w Rzeszowie, tymczasem Ekoball nie tylko wyrównał po golem Kacpra Słuszkiewicza, ale i zdobył zwycięską bramkę. Do tego w sytuacji którą długo będzie się pamiętać. Przy rzucie różnym bramkarz rywala pobiegł w nasze pole karne, tymczasem skutek był odwrotny od zamierzonego. Wybitą piłkę przejął Szymon Herman, zarządzając sobie rajd przez niemal całe boisko. Jego finałem był strzał do pustej bramki.

InterQ obronił tytuł mistrzowski!

Drużyna InterQ obroniła mistrzostwo Sanockiej Ligi Unihokeja. W rewanżowym meczu finałowym jej zawodnicy pokonali 2-0 zespół esanok.pl, głównie dzięki żelaznej grze defensywnej. Brązowy medal dla Towarzystwa Gimnastycznego Sokół.

Zanim kibice obejrzyli decydujące starcia, rozegrano spotkania o niższe lokaty. Miejsce 7. pewnie wywalczył Forest SC Team, dwucyfrowo gromiąc El-Bud. Obydwie drużyny postawiły na radosny unihokej, efektem aż 19 bramek. Zwycięzcy szybko ustawili sobie mecz, już

po kilku minutach prowadząc 3-0, potem systematycznie śrubowali wynik. Po cztery gole strzelili Piotr Zadyłak i Piotr Stec.

Dużo bardziej zacięty okazał się drugi pojedynek o 5. miejsce, w którym Automania znów pokonała AZS PWSZ, ponownie różnicą

dwóch bramek. W pewnym momencie „Studenci” prowadzili 3-1, wyrównując stan dwumeczu, jednak wtedy drużyna szkoły nauki jazdy skutecznie podkręciła tempo. Do zwycięstwa poprowadził ją Konrad Filipek, autor hat-tricka.

Prawdziwe emocje rozpoczęły się w meczach, których stawką były medale. Pierwszy pojedynek o brąz Sokół wygrał 5-1 z Drodzem, więc wydawało się, że rywalizacja jest już rozstrzygnięta.



W drugim meczu finałowym unihokeiści InterQ wręcz zamurowali swoją bramkę, broniąc tytułu mistrzowskiego.

Nic z tych rzeczy – „Wodnicy” od początku zaczęli odrabianie strat, a gdy na początku drugiej połowy padł gol na 5-1, stan dwumeczu został wyrównany i rywalizacja rozpoczęła się niejako od nowa. Potem obie drużyny zdobyły jeszcze po jednym голу i gdy już zanosilo się na rzuty karne, w ostatniej minucie atomowym uderzeniem z ostrego kąta decydującą bramkę dla „Sokolników” strzelił Maciej Bielec.

I wreszcie ostatni mecz ósmego sezonu SLU, czyli drugi pojedynek InterQ z esanok.pl. Tydzień wcześniej padł remis 4-4, więc nikt nie miał przewagi. Obie

drużyny rozpoczęły spotkanie bardzo ostrożnie, dbając głównie o obronę, więc w pierwszej połowie sytuacji strzeleckich było jak na lekarstwo. Dopiero tuż przed przerwą zrobiło się ciekawiej, gdy bramkarz „Portalowców” obronił kilka groźnych strzałów. Po zmianie stron zaczęła uwidaczniać się przewaga „Komputerowców” – byli bardziej mobilni, szybsi, młodszy... Nie dopuszczali rywali do czystych sytuacji strzeleckich, pod ich bramką tworząc coraz groźniejsze akcje.

Gdy na 3 minuty przed końcem goli wciąż nie było, kibice już zaczęli zastanawiać się, czy nie padnie bodaj

pierwszy w historii lokalnych rozgrywek bezbramkowy remis. Wtedy jednak Michał Janik zgubił krycie przy rzucie wolnym, wykorzystując idealne podanie. Chwilę później był niemal replay tej sytuacji – Radosław Sawicki precyzyjnie zagrał do Radosława Bomby, który podwyższył wynik. Na minutę przed końcem sytuacja unihokeistów esanok.pl stała się beznadziejna, ale nie zamierzali składać broni. Wycofali bramkarza, przypuszczając ostatni szturm na bramkę InterQ, ale wynik nie uległ już zmianie. „Komputerowcy” obronili tytuł!



Po ostatnim gwizdku sędziego przyszedł czas na wielki wybuch radości.

Michał Janik, InterQ: – Powtórka z poprzedniego sezonu – w fazie zasadniczej też przegraliśmy obydwa mecze z esanok.pl, by zwyciężyć w finałowym starciu. Tym razem kluczem do zwycięstwa okazała się kondycja i żelazna defensywa taktyka. Pierwszy raz w tym sezonie zakończyliśmy mecz bez straty bramki.



Damian Popek, esanok.pl: – To pierwszy mecz w historii naszych występów w SLU, gdy nie zdobyliśmy gola. O porażce zdecydował błąd w obronie na 3 minuty przed końcem, po którym nie zdołaliśmy się już podnieść. W ostatnich trzech spotkaniach bardzo wyraźnie widać było brak kontuzjowanego Piotra Karnasa.



Mecz o 7. miejsce: **FOREST SC TEAM – EL-BUD 13-6 (7-1)**

Mecz o 5. miejsce: **AUTOMANIA – AZS PWSZ 6-4 (3-2)**

Mecz o 3. miejsce: **TG SOKÓŁ – DROZD WODNIK 3-6 (0-2);** Dębiński 2, Bielec – Sokołowski 2, Kopczyński 2, Czech, Leś.

Finał: **ESANOK.PL – INTERQ 0-2 (0-0);** Janik, Bomba.

Zwycięska inauguracja Wilka i Skiby

Wyjątkowo wcześniej ruszył w tym roku sezon żeglarski. Otworzyły go Długodystansowe Mistrzostwa Polski w klasie Delphia24, podczas których rozegrano pierwszą rundę Pucharu Soliny. Nasi zawodnicy zdominowali klasy T2 i T3.



Podczas weekendowych regat serię kapitalnych zdjęć zrobiła Kasia Skiba, córka zwycięzcy klasy T2. Od razu widać, że żeglarze walczyli na całego, czasem nawet z narażeniem własnego zdrowia.

W pierwszej z wymienionych reprezentantom sanockich klubów przypadło całe podium. Najlepszy okazał się Wacław Skiba z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, wygrywając dwa ostatnie z trzech biegów. Kolejne miejsca zajęli zawodnicy Naftowca – 2. był Jarosław Adamczuk (zwycięstwo w pierwszym wyścigu), a 3. Marcin Wójcik (za każdym razem 3.). Na pozycji 5. sklasyfikowano Aleksandra Lencyka z Albatrosa.

Klasa T3 padła łupem Jana Wilka z BTŻ-u, o czym zdecydowały wygrane dwa pierwsze biegi. Wprawdzie w trzecim szybszy był Marek Sawicki z Naftowca, jednak przyszło mu się zadowolić 2. lokatą. Dwa razy bardziej „intensywna” była rywalizacja w klasie Delphia24, bo rozgrywano aż 6 biegów. Jeden z nich wygrał Marcin Więcek (BTŻ), jednak na niewiele się to zdało, bowiem ostatecznie sklasyfikowano go dopiero na 7 pozycji.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Šinagl i Dutka w Cracovii



W hokejowej drużynie Ciarko PBS Bank KH nastąpiły pierwsze zmiany kadrowe po zakończeniu nieudanego sezonu. Opuszczają ją Petr Šinagl (z lewej) i Rafał Dutka, którzy podpisali kontrakty z Comarch Cracovią Kraków.

Obaj zawodnicy reprezentowali Sanok przez dwa ostatnie sezony, w pierwszym w pełni przyczyniając się do zdobycia mistrzostwa Polski. W sumie 33-letni Šinagl (napastnik) rozegrał w barwach Ciarko PBS Bank KH 121 spotkań, a jego dorobek indywidualny to 51 bramek i 102 asysty. W ostatnim sezonie wygrał klasyfikację kanadyjską, zdobywając 71 punktów (22 gole, 49 podań). Natomiast 29-letni Dutka (obrońca) zaliczył 101 występów, w tym czasie notując 18 bramek i 33 asysty.

Wcześniej do zespołu Cracovii dołączył utalentowany bramkarz Michael Luba, który grał już w naszych drużynach młodzieżowych i ponoć przemierzany był do seniorskiego zespołu. Cracovia się zbiori, już teraz w jej składzie jest 24 hokeistów. Czyżby pod Wawelem szykowali polski dream-team? Tymczasem nasz klub czeka na decyzję głównych sponsorów. Sytuacja przynajmniej częściowo powinna wyjaśnić się w połowie maja, bo wtedy ma dojść do kolejnego posiedzenia Rady Nadzorczej.